Nr. 305 Czwartek 1 października 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 108

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Hiszpanja w ogniu walk

Międzynarodowy ruch robotniczy nie będzie neutralny wobec wypadków w Hiszpanji

Odezwa Międzynarodówki

Rada Generalna Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych i Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki ogłosiły następujący komunikat:

„Rada Generalna Federacji i Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej, zebrane w Paryżu dnia 28 września, potwierdzają swe deklaracje z dnia 26 lipca, iż zgodnie ze stałemi regułami prawa międzynarodowego, prawidłowy i legalny Rząd hiszpański winien uzyskać niezbędne środki obrony. Rząd ten reprezentuje znaczną większość narodu hiszpańskiego bez różnicy przekonań politycznych bądź wierzeń religijnych. Naruszenie międzynarodowej konwencji o niemieszaniu się przez Niemcy i Włochy winno doprowadzić w sposób nieunikniony do ponownego zbadania sytuacji przez inne państwa. Federacja związków zawodowych oraz Międzynarodówka Socjalistyczna zapewniają hiszpańską klasę robotniczą o swej całkowitej solidarności w bohaterskiej obronie praw człowieka i obywatela w Hiszpanji. W walce tej międzynarodowy ruch robotniczy nie jest i nie będzie nigdy neutralnym". (PAT.).

Ogólna sytuacja na froncie

Komunikat oficjalny min. wojny głosi, że w okolicach Oviedo samoloty rządowe rzuciły 2000 bomb. W mieście miała powstać panika. Na froncie aragońskim artylerja rządowa ostrzeliwała pod m. Sicuenza pozycje powstańcze, niszcząc dwa działa ostrzeliwujące miasto, obsadzone przez wojska rządowe. Na froncie południowym w obszarze Malagi odparto atak oddziału powstańczego. W obszarze Guadixu wojska rządowe posunęły się w kierunku Grenady. Na froncie Guadarama ostrzeliwano szereg miejscowości W obszarze Toledo trwają walki pod m. Vargas, niedaleko Toledo. Na froncie północnym baterje rządowe bombardowały powstańców na południe od Reinosa, rozpraszając kolumnę nieprzyjacielską. Samoloty rządowe bombardowały Torrijos, Maqueda i Varga.

Bitwa morska na M. Śródziemnem

Wczoraj rano według informacyj Reutera, doszło do bitwy morskiej pomiędzy okrętami rządowymi a powstańczymi. Bitwa rozegrała się na zachód od Teneryfy. Torpedowiec rządowy „Gravina" został rzekomo zatopiony przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera". Parowiec francuski „Koutobia" wziął na swój pokład część załogi torpedowca „Gravina".

Robotnicy włoscy a Hiszpanja

Do Madrytu przybył oddział ochotników „składający się z antyfaszystów włoskich. Oddział ten brał już udział w walkach i doznał poważnych strat.

W związku z tem warto zaznaczyć, że — jak donosi „Populaire" — we Włoszech panuje wśród robotników niezwykłe podniecenie, wywołane wydarzeniami hiszpańskiemi. Wojna domowa w Hiszpanji znalazła gorący oddźwięk we Włoszech. Nawet robotnicy faszystowscy, wiedzieni trafnym instynktem klasowym, nie ukrywają swej sympatji dla bohaterskich obrońców wolności w Hiszpanji. Samorzutnie tworzą się grupy ochotników, pragnących wyjechać do Hiszpanji.

Rząd włoski, zwąchawszy pismo nosem, wszczął masowe represje. W głównych ośrodkach robotniczych, jak Medjolan, Turyn, Genua i t. d. odbyły się liczne aresztowania.

Pod rządami Hitlera

Drożyzna chleba i środków żywności

Prasa niemiecka nie ukrywa już więcej, że ciężka zima czeka znowu ludność „Trzeciej" Rzeszy. W wielu prowincjach Rzeszy daje się już teraz odczuwać brak żywności i wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Znamiennym odbiciem położenia w Niemczech jest sytuacja, wytworzona w Gdańsku, gdzie ceny chleba wzrosły nagle o 20%.

Szczególnie napięte pod względem aprowizacji stosunki wytworzyły się w okręgach przemysłowych na zachodzie Niemiec. Wielkie młyny nadreńskie zabiegają bezskutecznie o dostawy pszenicy, poszukując ziarna na giełdzie zbożowej w Berlinie oraz na rynkach zbożowych na wschodzie Niemiec. Zapotrzebowanie młynów zachodnich jest bardzo duże i w obecnych warunkach absolutnie nie może być zaspokojone.

Niemieckie urzędy statystyczne i zbożowe dokonały już trzeciego z rzędu szacunku przypuszczalnej wysokości tegorocznych zbiorów. Obliczono, że zbiory owsa i żyta będą w roku bieżącym większe, aniżeli w r. 1935, że natomiast zbiory pszenicy będą mniejsze o blisko 60 tysięcy ton. Niepokój wywołuje również niski w wielu okolicach państwa urodzaj kartofli. Ludność niemiecka spożywa wielkie ilości ziemniaków (podobno 175 kg. na głowę rocznie) i brak kartofli byłby dla niej szczególnie dotkliwy. (PRESS).

Japońskie krążowniki w Szanghaju

Z Szanghaju donoszą: Wobec zajęcia przez oddziały japońskie części Szanghaju, a w tej liczbie dzielnicy centralnej i Czapei, władze chińskie ogłosiły stan wojenny w częściach miasta, znajdujących się faktycznie pod ich zarządem. Oddziały policji międzynarodowej w Szanghaju znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

W ostatnich 36 godzinach do Szanghaju przybyło 9 kontrtorpedowców japońskich oraz transportowiec z 600 ludzi, którzy wzmocnić mają garnizon miejscowy. Ogółem od dnia zamordowania trzech marynarzy japońskich w Hongkeu efektywy garnizonu japońskiego wzrosły o 1500 ludzi.

Z Tokio donoszą: Według informacyj dziennika „Nitsi-Nitsi" nankiński minister spraw zagranicznych Czżan - Tsiun zawiadomił ambasadora japońskiego w Chinach Kawagoe, że nie może dalej prowadzić rokowań o całokształt stosunków chińsko - japońskich.

Pierwsze śniegi

Wczoraj w godzinach rannych w Brześciu i okolicy spadł obfity śnieg.

Wczoraj w nocy na dużej przestrzeni między Przemyślem, Jarosławiem, Tarnowem i Rzeszowem oraz Samborem spadł obfity śnieg.

O śniegach w Tatrach donosiliśmy już.

Hiszpanie nie walczą w nocy

Tow. Wiktor Schiff, korespondent londyńskiego „Daily Herald" z północnego frontu hiszpańskiego, podaje następujący charakterystyczny szczegół:

„Jednym z najciekawszych faktów w tej niemiłosiernej wojnie jest milczące porozumienie stron co do wstrzymania walk w porze obiadowej i po zachodzie słońca.

Niemiecki komunista i weteran wojny światowej, Hoffmann, który dowodził najniebezpieczniejszym odcinkiem na San Martid, pod Irunem, ponieważ umiał obchodzić się z karabinem maszynowym i wraz z kilku innymi cudzoziemcami przez długie dni utrzymywał swą pozycję, póki nie został ranny odłamkiem szrapnela — mówił do mnie na kilka dni przed ofensywą rokoszan: „Dajcie mi 60 doświadczonych żołnierzy — wszystko jedno, czy Niemców, Francuzów lub Anglików — a zburzę całą linję górską przed nami bez utraty jednego człowieka. Wystarczy jeden atak nocny i — po wszystkiem. Ale ci ludzie tutejsi nie chcą walczyć po ciemku".

Niestety, nie miał racji. Legja Cudzoziemska i Maurowie pojawili się na odcinku i oni atakowali w nocy. Zdobyli kilka ważnych pozycyj. Był to początek upadku Irunu i San Sebastian.

Gdy milicjanci opowiadali mi o tem nagłem zaniechaniu rozejmu nocnego, co było dla nich czemś zupełnie nowem, byli bardzo oburzeni".

Komunikaty ze źródeł rebelji

Radjostacja w San Sebastjan donosi, że wojska powstańcze, które przed kilku dniami zajęły przedmieścia Eibar, położonego 50 klm. na południe zachód od San Sebastjan, zdołały wczoraj po krwawych walkach ulicznych wyprzeć milicje rządowe z centrum miasta, które obecnie znajduje się całkowicie w rękach powstańców. Główny punkt oporu wojsk rządowych znajdował się w fabryce broni. Po zajęciu fabryki przez oddziały powstańców, przystąpiono niezwłocznie do podjęcia pracy w warsztatach fabryki. Fabryka broni w Eibar jest jedną z największych i zajęcie jej pozwoli powstańcom na wydatne uzupełnienie zapasów broni i amunicji.

Z Toledo donoszą, że milicje podjęły wczoraj kontratak na pozycje powstańców pod Toledo. Atak ten został krwawo odparty. Oddziały rządowe wycofały się.

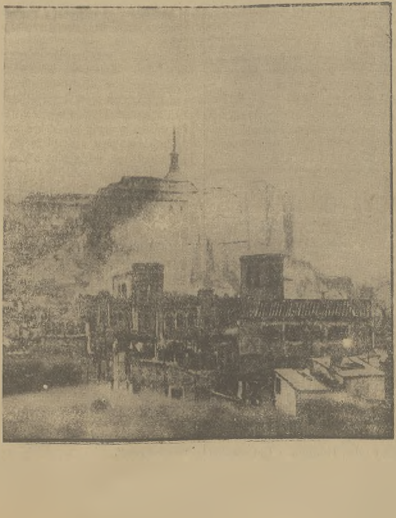
Dziś

na str. 5-ej rozpoczynamy w odcinku druk pięknej opowieści P. PAWLENKI o Komunie paryskiej p. t.:

BARYKADY

w przekładzie Haliny Pilichowskiej

Po zajęciu Toleda—część miasta w płomieniach



Tak wygląda obecnie Toledo

Na 1-szym planie ruiny Alkazaru



Parlament Francji zaakceptował

porozumienie walutowe 3-ch mocarstw i zarządzenia wewnętrzne Rządu tow. Bluma

Posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych — jak już podaliśmy — po przerwie nocnej ,wznowione zostało o godz. 22-ej.

Po kilku przemówieniach przedstawicieli prawicy i komunistów, szereg posłów zwrócił się o zamknięcie dyskusji. Przeciw temu występuje przedstawiciel radykałów socjalnych. Wreszcie o godz. 1 w nocy Izba przez podniesienie rąk uchwala zamknięcie dyskusji ogólnej nad projektem walutowym. Wywiązuje się następnie dyskusja w sprawie wniosku o głosowanie nad przejściem do dyskusji szczegółowej. 344 głosami przeciw 246 Izba postanawia przystąpić do dyskusji nad poszczególnymi artykułami projektu.

Na trybunę wstępuje radykał socjalny Rethore, podtrzymując swój kontrprojekt, mający na celu wprowadzenie nadzwyczajnej daniny od fortun powyżej miliona franków. Wniosek, jako nie mający związku z projektem rządowym zostaje odrzucony.

Artykuł pierwszy projektu rządowego, przyjęty przez Izbę 343 głosami przeciw 252, brzmi: **Zawiesza się stosowanie postanowień, zawartych w artykułach 2 i 3 ustawy walutowej z 25 czerwca 1928 r.**

Art. 2 postanawia, że **nowa wartość franka w złocie będzie ustalona później w drodze dekretu w granicach między 43 a 45 mm.**

Demokrata ludowy Schumann i przedstawiciel federacji republikańskiej Denais podtrzymują poprawkę, aby wymienialność na złoto była zapewniona równocześnie ze stabilizacją. Poprawka ta zostaje odrzucona 351 głosami przeciwko 217.

Izba uchwala również art. 3 o funduszu stabilizacyjnym, art. 4 o zatwierdzeniu umowy z Bankiem Francji z dn. 25 września i artykuł 5 o rewaloryzacji zapasów złota i dewiz zagranicznych, zatrzymanych przez banki emisyjne.

Art. 6 postanawia, że ustawa niniejsza **nie stosuje się do płatności międzynarodowych, opiewających na franki złote**

Izba przyjmuje dalej artykuł 7, dotyczący zapasów banków kolonjalnych, art. 8, dotyczący **kontroli Banku Francji nad obrotami złotem,** oraz art. 9, ratyfikujący dekret o odroczeniu płatności zobowiązań, zawartych w dewizach zagranicznych.

Z kolei Izba przechodzi do rozdziału 2 projektu ustawy „zarządzenia przeciw spekulacji i zajmowanie złota.". Art. 10 mówi o deklarowaniu i zajmowaniu złota w monetach i sztabach. Minister Auriol zgadza się **na zwolnienie od obowiązku zgłaszania osób, posiadających złoto w sztabach lub w monetach poniżej 200 gramów.** Art. 10 i 11 zostają przyjęte, podobnie, jak i art. 12, mówiący o **sankcjach przeciw spekulantom i oszustom.** Art. 13, dotyczący obowiązku zadeklarowania ministrowi finansów wszelkich operacyj, opiewających w dewizach zagranicznych, zawartych w czasie od 20 do 26 września 1936 — został również przyjęty.

Izba przystąpiła do rozdziału 3 **„zarządzenia socjalne".**

Przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej premjer tow. Blum zakomunikował, iż Rząd godzi się na zastąpienie artykułów 14 i 15 projektu przez poprawkę deputowanych Duclos i Campinchi treści następującej: **„Rząd upoważniony jest do dnia 31 grudnia 1936 r. podejmować w drodze dekretów zarządzenia niezbędne dla ochrony siły nabywczej i dla zwalczania nieusprawiedliwionych prób podwyższenia cen. Zarządzenia te będą poddane ratyfikacji Izb przed 31 stycznia 1937 r.".**

W mowie swej premjer Blum przypomniał nacisk wywierany na niego i na ministrów finansów zanim jeszcze weszli do Rządu, aby po dojściu do władzy przeprowadzili dewaluację. Zamiast posłuchać tych rad — powiedział premjer — podjęliśmy próbę odbudowy gospodarczej. Po trzech miesiącach doświadczeń mielibyśmy prawo powiedzieć: omyliliśmy się. Nie rumieniłbym się z tego powodu. Prezydent Roosevelt powtarzał próby dopóki nie znalazł skutecznej metody. Ale ja nie zgadzam się z tem, żeśmy się omylili. Być może, że gdybym był panem okoliczności, rytm zarządzeń byłby inny. Ustawy socjalne na początku kadencji Parlamentu uchwalone zostały jednomyślnie. **Jeżeli Rząd uważał, iż nie jest jego obowiązkiem czekać na całkowity efekt ustaw złożonych w Izbie i ustaw zapowiedzianych, to dla tego, że nie mógł przeprowadzić na podstawie tezauryzacji wewnętrznej działania odpowiadającego powadze sytuacji międzynarodowej. W kraju wybuchły nowe konflikty pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Frank stał się celem nowych licznych ataków. W tym momencie dojrzały rozmowy, któreśmy podjęli ze Stanami Zjednoczonemi. Mówiono nam: z jaką hypokryzją wszczęliście te rozmowy na początku czerwca. Rząd powinien spróbować wszystkiego, ażeby zapobiec operacji walutowej, lecz powinien on także przewidzieć wypadek, kiedy ta operacja stałaby się konieczna.** Rozmowy doprowadziły do wyniku podyktowanego okolicznościami i umożliwiającego ochronę zapasów kruszcu a równocześnie rezultatów socjalnych osiągniętych przez wzrost siły kupna. Dziwi mnie, że niektórzy nie zrozumieli wagi układu podpisanego przez trzy mocarstwa, układu, który zyskał aprobatę całego świata. Układ ten jest elementem w akcji, do której jesteśmy jak najbardziej przywiązani, t. j. do obrony pokoju. Jakież są elementy udania się dewaluacji? Współpraca międzynarodowa i pokój wewnętrzny. **Strajki i okupacja fabryk nie powinny być decydowane poza odpowiedzialnemi organizacjami robotniczemi. Premjer wyraża zaufanie do klasy robotniczej, która będzie umiała użyć środków perswazji i pojednania.** Warunkiem wartości zobowiązań jest, aby były one lojalnie szanowane przez drugą stronę. **Pracodawcy nie powinni przeciwstawiać robotnikom kontrsyndykatów przeznaczonych do ich rozdzielania.** Przechodząc następnie do argumentów, jakie wysunięto przeciwko ruchomej skali zarobków i rent, premjer zaznaczył, że niektórzy sądzili, iż Izba uchwalając art. 14 jakby przewidywała prawną szybką zwyżkę cen. **Dep. Ebel miał rację mówiąc, że dewaluacja powinna odbić się tylko na importowanych surowcach i produktach. Na ten argument byliśmy wrażliwi. Przyjęliśmy więc tekst dający sposób zwalczania niedozwolonej zwyżki. Rząd przygotuje projekt arbitrażu obowiązkowego w sprawie zarobków.**

Po przemówieniu premjera tow. Bluma Izba przyjęła pozostałe artykuły projektu, odrzucając wszystkie poprawki. Całość projektu rządowego uchwalona została 350 głosami przeciwko 221.

Posiedzenie Izby zakończyło się rano o godz. 10 m. 40.

**

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej długotrwała debata, która doprowadziła do przyjęcia projektu ustawy o przystosowaniu waluty do cen światowych, jest bardzo interesująca. **Szef Rządu w mowie swej podkreślił wszystkie dodatnie momenty układu zawartego między Francją, W. Brytanją i St. Zjednoczonemi w celu wejścia na drogę stabilizacji przez współpracę 3-ch funduszów wyrównawczych. Złożył również wyraźną deklarację w sprawie stanowiska, jakie zajmie Rząd wobec nowych konfliktów społecznych w celu utrzymania ładu. Opierając się na wyniku rokowań między 4-ma grupami większości, premjer bronił tekstu przedstawionego przez delegację lewicy w celu zastąpienia systemu skali ruchomej płac przez dekret, który pozostawia Rządowi troskę o czuwanie nad cenami i walkę z nieuzasadnioną zwyżką. Większość „Frontu Ludowego" zaznaczyła się bardzo wyraźnie, zarówno przez jednomyślne aprobowanie i oklaskiwanie mowy tow. Bluma, jak i następnie przez uchwalenie tekstu ustawy zaproponowanego przez komisję w porozumieniu z Rządem. Po 24-godzinnej niemal nieprzerwanej dyskusji, projekt mógł być przesłany do Senatu.**

Równowaga walut—

to dopiero pierwszy krok

(W.). Jeśli byli fanatycy waluty złotej, byli i są również fanatycy dewaluacji. Obniżka wartości waluty ma być zaklęciem, otwierającem „sezam" dobrobytu. Jednym wystarcza sama obniżka parytetu walutowego, inni idą dalej, odrzucają wogóle myśl o walucie regulowanej przez rynek i podnoszą do godności „klucza dobrobytu" walutę, której kurs określałaby swobodna „manipulacja" Rządu.

Nie sądzimy, by sam akt dewaluacji, sama obniżka zawartości złota w jednostce monetarnej oznaczała wyjście z kryzysu. Zwłaszcza w okresie, gdy na światowym rynku walut panuje chaos, gdy każda nowa obniżka parytetu, każda nowa dewaluacja może być hasłem dla dalszych obniżek.

I tu właśnie kryje się znaczenie owego, jak się wyraził w „Populaire" tow. Jules Moch, „demokratycznego przystosowania walut" owego porozumienia szeregu najpoważniejszych państw. Owego faktu, że — jak się wyraził pewien wybitny finansista angielski — Francja, Anglja i Stany Zjednoczone posiadać będą w swej dyspozycji fundusze wysokości 850 miljonów f. szterlingów dla walki ze spekulacją i dla podtrzymania równowagi walutowej. Tylko, że nie wiadomo, jak to będzie wyglądało w praktyce.

Ale mimo wszystko „wyrównanie walutowe" nie jest jeszcze odbudową gospodarki światowej, „położonej na łopatki" przez kryzys. Nie oznacza samo przez się ani przywrócenia swobody krążenia towarów, ani wznowienia ruchu kapitałów.

Rzecz wielce charakterystyczna: Komitet ekonomiczny Ligi Narodów w ostatniem swem sprawozdaniu, wbrew dotychczasowemu stanowisku, podsuwa w ostrożnej zresztą formie celowość „przystosowania" walut, któreby doprowadziło do wyrównania cen w skali światowej. Tenże sam raport Komitetu podnosi jednak zastrzeżenia: „wyrównanie" walut nie wywoła korzystnych następstw, jeśli nastąpią po niej nowe obniżki, jeśli nie nastąpi wzajemność w znoszeniu ograniczeń ruchu towarów, jeśli nie będzie załatwiona sprawa zadłużenia międzynarodowego.

Był problem chaosu walutowego i trzeba go było rozstrzygnąć. Jest jednak problem ruchu towarów i kapitałów. I oto dochodzą wiadomości, że Rząd francuski ma zaproponować w Genewie zwołanie konferencji gospodarczej w sprawie obniżenia barjer celnych i zniesienia kontroli walutowej.

A ruch kapitałów? A skupienie się ich w niewielu krajach i ubóstwo innych krajów? Czyż kraje ubogie mogą otworzyć swe granice dla przywozu z krajów bogatych, nie otrzymując od nich kredytów?

**

Dewaluacja może przynieść ulgę — „ściąć" przerost cen danego kraju wobec poziomu światowego. Może być zaledwie pierwszym krokiem. Ale nie może być jedynym środkiem, starczącym za wszystko. Zwłaszcza, jeśli w jej następstwie poziom życiowy ludności obniża się...

Nie inaczej, jeśli chodzi o porozumienie walutowe, o „wyrównanie" i osiągnięcie równowagi. Może być zaledwie pierwszym krokiem do odbudowy gospodarki światowej.

Przegląd prasy

ŁÓDŹ I MŁAWA. ENDECJA SZALEJE.

Prasa „sanacyjna" o Łodzi milczy. Milczy „Gazeta Polska", milczy „Kurjerek", milczą inni. Wolą pisać o dewaluacji we Francji, o zdobyciu Toleda i t. p. Nietrudno zrozumieć dlaczego. *Zero* mandatów w Łodzi... „Sanatorów" *niema,* wogóle — niema! Podobno byli, ale wszyscy wyszli... A o „zerze" trudno mówić. A gdzie Z.Z.Z. w proletarjackiej Łodzi? A gdzie „Frakcja" ob. Jaworowskiego? Wszystko zawiodło.

A więc „sanatorzy" milczą. Jak mówili Rzymianie: *„gdy milczą — krzyczą".* Na kim więc ma się oprzeć planowana (pono) „nowa" organizacja „sanacyjna"?

Zato szaleje endecja. Szaleje przedewszystkiem *z bólu* — po dotkliwej porażce. I pisze, pisze... Usprawiedliwia się, wali wszystko naturalnie na Żydów — i dalej pisze.

„Tricki" przytem są następujące. Po pierwsze Żydzi zawinili, a endecja raczej się „stabilizowała". Ale gdzie podziało się 20 tys. starych endeckich głosów w Łodzi — niewiadomo. Nb. przy wzmożonej frekwencji. Czy głosowali na — „Agudę"?

Po drugie korzysta się ze sposobności, by ponownie *prowokować.* O Mławie „Warsz. Dziennik Narodowy" opowiada:

> **Gdy pierwsze wieści o wynikach wyborów przedostały się na ulicę, agresywność żydowska nie miała miary.** Zaczepiano przechodniów, pokrzykując: „my was lepiej niż w Hiszpanji urządzimy! **Łbami waszymi będziemy brukowali drogi".**

Jest to jawne kłamstwo. Ale co to endekom szkodzi? Chodzi o to, by dalej prowokować...

Po trzecie, endecja gorąco *się poleca,* jako jedyna patentowana odtrutka na socjalizm. *Tylko my* jako - tako wytrzymaliśmy — powiada — w Łodzi atak socjalistów

> **Jedynie Stronnictwo Narodowe** w walce z tymi siłami może zwyciężyć, **jedynie ono walką tą może kierować. Inne grupy polityczne, jak się okazało, nie mają najmniejszych szans w tej rozprawie i stają się coraz bardziej zawadą i przeszkodą mobilizacji społeczeństwa polskiego.**
>
> Ten, narzucający się sam przez się z przebiegu wyborów łódzkich wniosek ważny jest nie tylko dla nas, narodowców, ale i dla całej Polski.

Oto główny „wniosek", jaki wyciągają „narodowcy" z wyborów łódzkich. Tylko endecy rozporządzają takimi środkami demagogji jak brutalny antysemityzm, jak klerykalizm, jak nacjonalizm. I dlatego — woła „Dziennik" do burżuazji — bierzcie *nas* na przewodników, bierzcie *nas* na obrońców! Naturalnie — przed robotnikami.

„Goniec Warsz." powtarza te endeckie tricki, ale dodaje:

> Przedewszystkiem onieśmielą one (te wybory) różnych publicystów i działaczy pomajowych do przemawiania w imieniu „mas". Trudno im też będzie pisać, że stronnictwa opozycyjne nie reprezentują żadnej siły.
>
> **Za to wzmoże się napór stronnictw opozycyjnych, a przedewszystkim Str. Narodowego, P. P. S. i Str. Ludowego, które ostatnio wykazały swe siły. Hasło rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów na podstawie innej ordynacji wyborczej przybierze na sile.**

Tak, wybory łódzkie jeszcze raz wykazały *fikcyjność* pewnych organizacyj i rzekomych „kierunków" w kraju!

CHADECJA O ŁODZI.

Chadecja bywa różnych gatunków... Łódzka chadecja nie połączyła się z endekami — i przegrała. „Głos Narodu" teraz czyni jej wyrzuty... Swoją drogą — ładny to „katolicyzm społeczny" „Gł. Narodu", który pragnie współdziałania z taką czysto kapitalistyczną partją, jak endecja!

A katowicka „Polonja", popierając naogół endecję, pragnie *szerszego* frontu narodowego i katolickiego. Podkreśla przytem fakt kompletnego zaniku „sanacji":

> Tam, gdzie walka polityczna odbywa się choćby do pewnego tylko stopnia w swobodnych warunkach, tam sanacji nie ma. **Sanacja pokrywa się już tylko z częścią biurokracji.** Wszędzie, gdzie mamy do czynienia z ścieraniem się i swobodną grą prądów społecznych i politycznych, sanacja, jako samodzielna siła polityczna w Polsce, **nie istnieje.**
>
> Rozdźwięk między rzeczywistością faktyczną a formalną ujawnił się tutaj z całą jaskrawością. Wystarczy choćby tylko porównać wynik ostatnich wyborów łódzkich z wynikami wyborów do Sejmu według ordynacji p. Sławka. Tam wszystkie mandaty, tutaj ani jednego.

To naturalnie prawda.

Ale sama chadecja — po swych rozłamach — coraz bardziej traci resztki samodzielnej postawy politycznej. Część pono jest we „froncie Morges", część kuśtyka za „sanacją", a część pośpiesza za endecją...

KTO TO JEST?

W szczegółowych sprawozdaniach z Łodzi (np. w „Głosie Porannym" z 29 b. m.) czytamy, że w X okręgu przeszedł do rady na liście *endeckiej* adw. *Kurt* (!) *Aleksander Klikar.*

Kto to właściwie jest? Czy to prawda, że p. Klikar jest, jak podkreślaliśmy, *Niemcem - hitlerowcem?* I że jest radcą handlowym przedstawicielstwa hitlerowskiego?

Jak to właściwie jest?! Endecka prasa milczy w odpowiedzi na nasze notatki. Prosimy o wyjaśnienie.

To ci dopiero lista *„narodowa".* Hitlerowcy organizują w Polsce irredentę w celu oderwania Górnego Śląska od Polski, a endecja ich wprowadza do Rady! *Jakie przyczyny?*

Sprawa rzeczywiście zagadkowa i *wymaga wyjaśnienia.* Jeśli endecy głosu nie zabiorą — postaramy się sami rzecz wyjaśnić.

„POROZUMIENIE".

Tygodnik „Odnowa" (front Morges?) omawia teoretycznie zagadnienie *porozumienia* między kierunkami i stronnictwami. Naturalnie, powiada, w Hitlerji czy Włoszech niema mowy o porozumieniu.

> Natomiast porozumienie ciągle obserwujemy we Francji republikańskiej, gdzie często zmieniają się rządy, a nigdy prawa obywateli. Tak samo trwa nieustające porozumienie w Anglii demokratycznej, gdzie wigowie i torysi spokojnie ustępują sobie miejsca i nadal razem pracują dla dobra kraju, gdzie zaimek „ja" pisze się z wielkiej litery, gdzie nikt nie zrezygnuje z Magna charta libertatum. Porozumieniem była Unia Lubelska, jako że nie krzywdziła Polski, ani Litwy. Porozumieniem, lubo częściowym, była konstytucja 3 Maja, a także konstytucja z 1921 roku. Wyłącznie pod wpływem porozumienia w okresie chaosu powstał rząd Ignacego Paderewskiego w 1919 r., albo rząd obrony narodowej Wincentego Witosa w 1920 r. i rząd jenerała Sikorskiego w 1922 r. po zabójstwie ś. p. prezydenta Narutowicza. Wreszcie, z całą pewnością można twierdzić, że nie stałaby się mocarstwem Polska wskrzeszona, gdyby wiele porozumień większych i mniejszych nie zjednoczyło jej i nie umocniło wewnętrznie".

Porozumienie? Teoretycznie rozprawiać o tem łatwo. Ale wiadomo, jak praktycznie układają się stosunki w Polsce.

K. CZ.

Spokój na giełdzie warszawskiej

Dzień wtorkowy minął na giełdzie warszawskiej w spokoju. Robiono dość duże obroty dewizami na Brukselę, Londyn, Nowy Jork i państwa skandynawskie Nie wielkie i ostrożne transakcje dokonane zostały frankami szwajcarskiemi i guldenami holenderskimi po obniżonych kursach.

Na giełdzie papierów wartościowych trwa dalej zwyżkakursó w obligacyj pożyczek w walucie papierowej. Poszukiwane są obligacje pożyczki dillonowskiej, śląskiej i magistratu m. st. Warszawy. Stabilizacyjna pożyczka jest w dalszym ciągu bardzo słaba. Obroty obligacjami pożyczkowymi przybrały we wtorek duże rozmiary, od dłuższego czasu nie notowane na giełdzie warszawskiej. Właściciele obligacyj pożyczek zagranicznych w walucie papierowej zarobili w ciągu minionych 2-ch dni duże sumy pieniężne.

Na giełdzie wtorkowej wystąpiła znaczna podaż akcyj, przy braku nabywców.

W odniesieniu do korony czeskiej i marki niemieckiej, zaznaczyły się na giełdzie warszawskiej tendencje zniżkowe.

**

Giełda paryska w dalszym ciągu była zamknięta. Na innych giełdach brak było notowań dewizy francuskiej.

Zasługuje na podkreślenie osłabienie funta szterlinga w stosunku do dolara. Kurs dolara w Londynie wyniósł 4,94 5/8 wobec 5,05 13/16 w dn. 25 b. m. W kołach angielskich osłabienie funta przypisują zwiększonemu zapotrzebowaniu dolara. W kołach giełdowych zwracają uwagę, że prawdopodobnie nastąpi przywrócenie dawniejszego kursu 4,86 i przypominają, iż obecnie dolar zbyt niski ma kurs w stosunku do funta.

Na froncie walutowym

— Rząd francuski wydał dekret w sprawie zakazu wywozu złota.

— Rząd holenderski złożył projekt ustawy, sankcjonującej dekret o zakazie wywozu złota, projekt utworzenia funduszu walutowego drogą emisji bonów skarbowych (300 miljonów florenów). Trzeci projekt dotyczy zwyżki cen.

— Szwajcarska Rada Stanów zaaprobowała zarządzenie w sprawie dewaluacji franka.

— Turcja postanowiła ustalać kurs swej waluty według funta (1 funt = 635 = 638 piastrów).

— Łotwa postanowiła zdewaluować swą walutę według stosunku 25,22 łatów za 1 funt.

Wciąż chłodno

Przewidywany przebieg pogody dn. 30 września: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym i z opadami, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju. W dalszym ciągu chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Wyrok w procesie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok w głośnym procesie adw. Hofmokl - Ostrowskiego o zniewagę Rządu. Jak wiadomo, proces ten był epiolgiem procesu red. Piaseckiego, w czasie którego poruszona została sprawa Berezy. Sąd grodzki skazał był adw. Hofmokl - Ostrowskiego na 3 miesiące aresztu i pozbawienie prawa praktyki na lat 10. Sąd odwoławczy wyrok ten uchylił i skazał adw. Hofmokl - Ostrowskiego na 2 miesiące aersztu i pozbawienie prawa praktyki na 2 lata.

W kołach adwokackich wyrok ten jest żywo omawiany.

Walka o 6-godzinny dzień pracy

Decyzje powszechnego Kongresu górników w Katowicach

W Katowicach odbył się w ubiegłą niedzielę Kongres górników wszystkich Zagłębi węglowych. Kongres ten posiada znaczenie przełomowe i niesłychanie doniosłe dla polskiego życia gospodarczego. Delegaci CZG., ZZZ. i ZZP. postanowili bowiem przystąpić do zdecydowanej akcji o wprowadzenie 6-cio godzinnego czasu pracy w przemyśle górniczym.

Porządek dzienny obejmował trzy sprawy. Na czele znajdowała się sprawa skrócenia czasu pracy. Punkt ten referował tow. J. Stańczyk, przytaczając wiele argumentów cyfrowych, społecznych i gospodarczych, uzasadniających całkowicie żądanie górników, jako słuszne i zbieżne z interesami całego społeczeństwa i Państwa. Materjał cyfrowy, podany przez tow. Stańczyka, był tak ściśle opracowany i skonfrontowany z rzeczywistością, że kapitalistom nie uda się żadnemi krętactwami obalić przytoczonych argumentów.

Ob. Kapuściński z ramienia ZZZ podkreślił, że komisja Międzyzwiązkowa postanowiła przeprowadzić akcję o 6-cio godzinny czas pracy z całą konsekwencją. Jeżeli zawiodą wszelkie rokowania z przemysłowcami i Rządem, wówczas przystąpią górnicy do walki strajkowej we wszystkich Zagłębiach węglowych. Walka ta będzie prowadzona do końca. Klasa robotnicza — podkreślił ob. Kapuściński — musi podjąć walkę o swe gospodarcze i polityczne prawa w naszem państwie! Górnicy muszą także podjąć walkę o naprawienie krzywdy, jaka ich spotkała przy „regulowaniu" urlopów. Krzywda ta musi być naprawiona.

Ob. Kot imieniem ZZP. całkowicie solidaryzował się z wywodami poprzednich referentów, deklarując imieniem ZZP. pełne poparcie w tej walce i solidarność z uchwałami Komisji Międzyzwiązkowej. W sprawie Spółki Brackiej oświadczył, że górnicy nie zgodzą się na żadne obniżenie zasiłków dla górników i inwalidów. Spółka Bracka ma w bieżącym roku przeszło 4-ro miljonowy deficyt. Wskutek dalszego wzrostu liczby inwalidów, deficyt w roku 1937 będzie przekraczał 5 i pół milj. złotych. Sprawa ta musi być uregulowana zgodnie z propozycją Komisji Międzyzwiązkowej.

Dyskusja nad referatami była bardzo obszerna i żywa. Do dyskusji zgłosiło się 30 przedstawicieli kopalń z wszystkich Zagłębi węglowych. Delegaci Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oświadczyli, że staną solidarnie do walki z chwilą rozpoczęcia strajku przez G. Śląsk. Wielu mówców wyraziło w swych przemówieniach sympatję dla walczącego z faszyzmem ludu hiszpańskiego. W dyskusji zabrał głos również prezes ZZZ. b. minister p. Moraczewski, który oświadczył, że stoi po stronie walczącego ludu hiszpańskiego przeciwko powstańcom.

Rezolucje przedłożone przez Komisję Miedzyzwiązkową przyjęto jednomyślnie przez cały Kongres. Poprawki do rezolucyj, zgłoszone przez delegatów, zostały przekazane do Komisji Międzyzwiązkowej.

Końcowy referat wygłosił tow. Stańczyk. Przemówienie jego było przerywane często burzliwemi oklaskami całego Kongresu bez różnicy przekonań. Tow. Stańczyk omówił obecną sytuację oraz warunki, w jakich odbywać się będzie walka o 6-cio godz. czas pracy.

Knogres zakończył przewodniczący ob. Kot, który zaapelował do zebranych, by walkę prowadzić w takim duchu bojowym, jakiego byliśmy świadkami w pierwszych latach po wojnie. Zamknął on Kongres okrzykiem: „Niech żyje solidarny front górników!" Okrzyk podjęto z entuzjazmem.

Uchwały Kongresu

I. Stwierdzając, że położenie klasy pracującej, a zwłaszcza robotników zatrudnionych w górnictwie, na przestrzeni ostatnich paru lat doznało wybitnego pogorszenia, co znalazło swój wyraz przedewszystkiem:

a) w znacznym wzroście bezrobocia i w pozbawieniu wielu tysięcy robotników pracy i chleba; b) w bardzo znacznem obniżeniu zarobków robotniczych zarówno efektywnych, jak i w stosunku procentowym; c) w znacznem ograniczeniu dni pracy przez świętówki i turnusy; d) w pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego i robotniczego (obniżenie rent, świadczeń, pogorszenie uprawnień urlopowych, przedłużenie czasu pracy); e) w stale wzmagającym się nacisku na zwiększenie wyadjności pracy robotnika w górnictwie.

Kongres rad zakładowych i delegatów przemysłu górniczego w Polsce, biorąc pod uwagę, że stan ten jest nad wyraz niebezpieczny i groźny nietylko dla interesów klasy pracującej ale dla państwa, jako całości, uchwala podjęcie stanowczej i solidarnej akcji mającej na celu uzyskanie poprawy ekonomicznej dla górników w Polsce. Jako pierwsze konieczne etapy na drodze tej poprawy. Kongres wysuwa następujące żądania: SKRÓCENIE CZASU PRACY BEZ OBNIŻKI ZAROBKÓW I BEZ ZAMYKANIA KOPALŃ, REFORMĘ USTAWY O URLOPACH, ZAGWARANTOWANIE DOSTATECZNEGO ZABEZPIECZENIA NA STAROŚĆ PRZEZ UZDROWIENIE FINANSÓW SPÓŁKI BRACKIEJ.

Celem realizacji tych żądań Kongres uchwala co następuje:

1. Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości decyzję Komisji Międzyzwiązkowej o wypowiedzeniu przez związki zawodowe umów taryfowych w górnictwie, celem zmiany postanowień o czasie pracy, w kierunku skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie bez obniżki zarobków. Kongres poleca Komisji Międzyzwiązkowej podjęcie natychmiast układów z przedstawicielami przemysłu, celem wprowadzenia skróconego czasu pracy na drodze porozumienia. Gdyby jednak układy z przedstawicielami przemysłu nie doprowadziły do dnia 1 listopada b. r. do realizacji tego żądania. KONGRES IMIENIEM WSZYSTKICH GÓRNIKÓW W POLSCE UCHWALA PODJĘCIE Z DNIEM 15 LISTOPADA B. R. WALKI STRAJKOWEJ AŻ DO ZWYCIĘSTWA.

Celem przygotowania wszystkich górników do podjęcia i solidarnego prowadzenia tej walki, Kongres poleca natychmiastowe powołanie na wszystkich kopalniach trzech Zagłębi węglowych LOKALNYCH KOMITETÓW AKCJI. Komitety Akcji na każdej kopalni składać się winny z 6 delegatów po 2-ch z każdego kierunku związkowego, wybranych na wspólnych kopalnianych zebraniach wszystkich członków związków, wchodzących w skład międzyzwiązkowego porozumienia. Lokalne Komitety Akcji podporządkowane będą ogólnemu kierownictwu Międzyzwiązkowej Komisji w Katowicach.

II. Niezależnie od akcji w sprawie skrócenia czasu pracy, Kongres poleca związkom zawodowym dalsze prowadzenie energicznych starań, celem:

1) Dokonania reformy postanowień o urlopach, w kierunku przywrócenia zasady, że płatne są wszystkie dni urlopowe, nie wyłączając niedziel i świąt, oraz zasady, że wynagrodzenie za dzień urlopu odpowiadać musi wysokości dniówkowego zarobku.

2) Zagwarantowania trwałych podstaw finansowych Spółki Brackiej i dostatecznego zabezpieczenia na starość, co zdaniem Kongresu może się dokonać przez obciążenie właścicieli Zakładów Górniczych stałemi opłatami od wydobytego tonażu na rzecz Spółki Brackiej.

3) Uregulowania wysokości zarobków wozaków i dzionkarzy przez usunięcie w poz. 32 i 60 taryfy dowolności i zbytniej rozpiętości ich wynagrodzenia.

4) Zmuszenia pracodawców do respektowania postanowień kodeksu zobowiązań, gwarantujących stałym robotnikom dwutygodniowe odszkodowanie w razie powołania na ćwiczenia wojskowe i zastosowanie tego postanowienia również do tych robotników, którzy przechodzą przez tak zw. turnusowe urlopy.

III. Kongres stwierdza, że realizacja powyższych żądań możliwa jest tylko w tym wypadku, o ile w akcji związków zawodowych, wchodzących w skład porozumienia zachowana będzie całkowita solidarność i współdziałanie. Dlatego Kongres wzywa prasę robotniczą i organy poszczególnych związków do zaniechania na cały okres akcji wzajemnej walki prasowej i polemiki, obniżającej zaufanie robotników do związków zawodowych i osłabiającej tak bardzo konieczną solidarność. Kongres wyraża przekonanie, że cała prasa robotnicza zastosuje się lojalnie do tego żądania.

IV. Celem wzmocnienia solidarnego frontu górników, Kongres wzywa Rady Zakładowe i delegacje robotnicze do przeprowadzenia na wszystkich kopalniach rejestracji zorganizowanych w związkach robotników i wezwania tych, którzy dotychczas chodzą luzem, do przystąpienia do związków, wchodzących w skład Komisji Międzyzwiązkowej.

KONGRES ZAPOWIEDZIAŁ WIĘC, ŻE PROLETARJAT GÓRNICZY GOTÓW JEST STOCZYĆ WALKĘ, WALKĘ DECYDUJĄCĄ. W TEJ WALCE GÓRNICY BĘDĄ MIELI POPARCIE ŚWIATA PRACY CAŁEJ POLSKI, I W MIASTACH I PO WSIACH.

Parcelacja przymusowa

Ag. „Press" donosi:

Rada Ministrów uchwaliła ostatecznie, jak już pisaliśmy, przeznaczyć dodatkowo 27 tysięcy ha wielkiej własności na przymusową parcelację. Imienny wykaz majątków ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi, będzie ogłoszony 30 września, t. j. dzisiaj.

W kołach poinformowanych słychać, że dodatkowa iloć ziemi, przeznaczonej do przymusowej parcelacji, projektowana była pierwotnie przez ministra rolnictwa na 45, względnie 40 tysięcy ha. Rada Ministrów obniżyła tę ilość do 27 tys. ha.

„Mały Dziennik" dostał znowu po łapach

Zwróciliśmy przed paroma dniami uwagę na denuncjatorskie metody „Małego Dziennika", organu rzekomo „katolickiego". „Mały Dziennik" próbował się... wyblagować. To nie pomogło. Że nasza ocena „apelu" do władz o represje przeciwko Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych jest oceną ogólną, ludzi przyzwoitych w Polce, niezależnie od poglądów — dowodzi tego wczorajszy surowy osąd „Kurjera Porannego", który pod adresem „Małego Dziennika" — po owym „apelu" właśnie — tak pisze:

„To już nie tylko fałszywy alarm, ale typowa fałszywa denuncjacja oparta na nieznajomości rzeczy, a wynikła z nieprzytomnej zapalczywości partyjnej. Gdyby tę metodę „pracy" politycznej, czy społecznej stosować w Polsce szerzej, to do czego byśmy doszli? Chyba do stosunków istniejących w Bolszewji, gdzie denuncjacją zajmują się wszyscy przeciwko wszystkim, gdzie wskutek braku... swobody prasy denuncjatorzy do wiadomości władz podają swe donosy na bliźnich przy pomocy kartek, przylepianych na drzewach w parkach publicznych. Gorliwości „Małego Dziennika" nie rozgrzeszy również namiętność do źle, nie po chrześcijańsku pojętego nacjonalizmu...

...Tak, nie każdy katolicyzm jest dobry, a każda fałszywa denuncjacja jest zła. I najważniejsze — nie wolno, jedynie dla ułatwienia sobie gierki politycznej, wszystkich zapisywać w czambuł do komuny, kłócić z państwem, oddalać od państwa... Bo to napewno jest robota antypaństwowa".

Nasza prasa masowa

„Tydzień Robotnika" zdobywa 100.000 nakładu

Prasa robotnicza — to najpotężniejszy środek budzenia świadomości mas. Prasa robotnicza — to przewodnik proletarjatu w jego ciernistej i krwawej drodze ku wyzwoleniu. Ale by dobrze spełnić swą rolę, by należycie kierować myślą i sercem mas ludowych musi prasa robotnicza spełniać dwa warunki: popierwsze uzyskać odpowiedni zasięg, po drugie — zaskarbić sobie przyjaźń i zaufanie czytelników. Burżuazyjne szmaty jednają sobie zwolenników z pośród nieuświadomionych, grając na ich niskich instynktach. Prasa robotnicza zdobyć ich może nieugiętem stanowiskiem na straży interesów klasy robotniczej oraz takim sposobem przemawiania do czytelnika - robotnika, który daje mu odrazu poznać, że to jest pismo stworzone dla niego, że on jest jego pełnoprawnym właścicielem.

Ten stosunek pisma do czytelnika i czytelnika do pisma zrealizował nasz „Tydzień Robotnika". I za jednym zamachem spełnił oba warunki postawione prasie robotniczej.

Zasięg: 70.000 nakładu. 70.000 egzemplarzy sprzedanych przez kolportaż organizacyjny, fabryczny, uliczny, kilkanaście tysięcy stałych prenumeratorów — to chyba mówi samo za siebie. A osiągnięte to zostało właśnie dzięki zaskarbieniu sobie przez pismo zaufania, przyjaźni i współpracy licznych rzesz robotniczych. Współpraca ta, wyrażająca się w wysiłku kolportażowym organizacyj i poszczególnych towarzyszy jest najcenniejszym z osiągnięć „Tygodnia Robotnika".

Ale nie wolno stawać w pół drogi. Jeszcze nie wszędzie docierają kolporterzy „Tygodnia". Jeszcze do izb robotniczych trafia wiele szmat zatrutych jadem burżuazyjnej ideologji. Wyprzeć je, dotrzeć wszędzie, gdzie tylko mozoli się w jarzmie codziennego trudu człowiek pracy — oto cel: tak pisma, jak i wszystkich jego czynnych przyjaciół.

A hasło na dziś, hasło kiedyś tak fantastyczne — dziś realne i osiągalne — to zdobyć 100.000 czytelników „Tygodnia Robotnika".

Kończący się miesiąc propagandy „Tygodnia" niewątpliwie przyniesie zrealizowanie tego hasła i uwieńczy pierwsze trzylecie istnienia naszego pisma.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: „Wojciech Bogusławski", widowisko w 5 aktach z epilogiem Wincentego Rapackiego (ojca). Reżyserja: Józef Śliwicki. Dekoracje: Stanisław Jarocki. Adaptacja: Leon Schiller.

Z okazji odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego na placu Teatralnym w Warszawie — „Teatr Narodowy" wskrzesił widowisko Wincentego Rapackiego (ojca), przyczyniając się w ten sposób do apoteozy twórcy teatru narodowego i organizatora sceny polskiej.

Widowisko W. Rapackiego samo przez się blade i papierowe, nabrało pozorów życia i rumieńców dzięki umiejętnej i pomysłowej adaptacji Leona Schillera, którego wstawki były jedynymi punktami świetlnymi widowiska.

Postaci widowiska Rapackiego, mimo pasji, która ich chwilami unosi, są wybitnie jednowymiarowe, będą to raczej sztywnawe alegorie pojęć i szablonowych uczuć.

Autor przedstawia nam tedy Bogusławskiego w walce z intrygą dworską i monopolem teatralnym kamerdynera królewskiego Ryksa (czy tego monopolu nie dałoby się czasem zaktualizować i zbliżyć do naszych stosunków teatralnych?...)

W walce tej znajduje Bogusławski oparcie poniekąd w królu, w części patriotycznie usposobionej arystokracji i w mieszczaństwie warszawskim.

Ostatni motyw — niezmiernie ważny i charakterystyczny dla rozwoju stosunków społecznych tej epoki, jako tła właściwego rozwoju sceny i teatru narodowego — rozwinął już nie Rapacki, lecz Leon Schiller.

Wstawki te jednak niezbyt organicznie łączą się z pozostałą częścią widowiska, który nie grzeszy bynajmniej nadmiarem sharmonizowania. Leon Schiller wyposażył również scenicznego Bogusławskiego w tezy i poglądy, zaczerpnięte z pism i rozsianych wypowiedzi ojca teatru narodowego w Polsce, lecz nie związane bezpośrednio z treścią widowiska. Postać więc Bogusławskiego w tem ujęciu nabrała typowych cech rezonerskich, co zresztą odpowiadało poniekąd obchodowemu charakterowi widowiska.

Całość przedstawienia, choć nie zbyt interesująca z artystycznego punktu widzenia, spełniła jednak swoje zadanie.

Jeżeli się nasuwają wątpliwości, to w związku raczej z momentem, wybranym na tę uroczystość.

Wszelkie obchody i jubileusze są niebezpieczne, jeżeli nie mają żadnego oparcia w potrzebach chwili. Sam fakt jakiejś rocznicy, jubileuszu czy budowy pomnika, sam przez się nikogo nie wzrusza ani nie obchodzi.

Na tem „uroczystem" przedstawieniu, poza sukniami wieczorowemi pań i frakowemi gorsami panów, nie było, niestety, nic uroczystego ani wzruszającego.

Sam fakt uczczenia przez sfery teatralne i miasto zasług Wojciecha Bogusławskiego przypadł na moment nieprawdopodobnego wprost upadku teatru w Polsce — i zobojętnienia wobec niego najszerszych warstw społecznych.

Teatr stał się rozrywką dla garści snobów i potentatów finansowych, schlebiając ich gustom i smakowi.

W takim momencie obezwładnienia i przymusowej martwoty, gdy słyszymy z ust przedstawiciela mieszczaństwa na scenie obronę teatru Bogusławskiego, jako placówki, z której „wcześniej, niżli w Sejmie padły słowa, domagające się zrównania stanów, uwłaszczenia kmieci oraz wytoczenia nieubłaganej walki wszystkim przesądom, przez wyższe warstwy narodu bronionym" — gdy słyszymy te słowa, uświadamiamy sobie z tem większą, przeraźliwą wyrazistością, jak daleko współczesny teatr polski, oddalił się od tradycji i testamentu Bogusławskiego.

Nie dziwmy się wobec tego, że na przedstawieniu i na wszystkich uroczystościach, obchodzonych ku czci Bogusławskiego, było pustawo i chłodnawo.

Pamięć i tradycję wielkiego twórcy teatru, który miał być głosem rodzącego się życia, święcili ludzie, którzy patosem obchodowego frazesu starają się powstrzymać to życie w jego ekspansji i rozroście, którzy z nowatora i walczącego robią przedmiot martwego kultu — bez żadnego ustosunkowania się do zagadnień chwili.

Może Bogusławski doczeka się jeszcze żywszego zainteresowania się sobą i spełnienia swego testamentu teatralnego, lecz będzie to w innej chwili i w innych stosunkach i wśród innych ludzi, których stać będzie na to, by z teatru uczynić nie miejsce zabawy dla snobów, lecz kuźnię woli zbiorowej.

Widowisko teatralne ku czci Bogusławskiego potraktowano z całym pietyzmem, obsadzając wybitnymi siłami aktorskimi najdrobniejsze nawet role.

Wypadło z technicznego punktu widzenia okazale i imponująco.

Ważniejsze role objęli i wywiązali się z nich nienagannie: Józef Śliwicki (król St. August), Helena Sulima (wojew. krakowska), Leon Łuszczewski (książę Stanisław), Karolina Lubieńska (ks. Amelia), Z. Chmielewski (kasztelan trocki), świetny — jak zwykle — Józef Węgrzyn (W. Bogusławski), W. Brydziński (Kazimierz Owsiński), Elżbieta Barszczewska, Leokadia Pancewicz - Leszczyńska, Nina Świerczewska, Franciszek Dominiak, Stanisław Stanisławski i in.

J. N. MILLER.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Fe Francji

„Pokój walutowy“ przed Izbą

Min. Auriol stwierdza, że deflacja przyniosła nieobliczalne straty

W poniedziałek rano francuska Izba Deputowanych rozpoczęła obrady nad projektami ustaw w sprawie porozumienia walutowego trzech mocarstw, nazywanego powszechnie „Pokojem walutowym“.

Na wstępie zabrał głos dep. Louis Marin, domagając się odesłania projektu rządowego do komisji finansowej. W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek 365 głosami przeciwko 248.

RADYKAŁOWIE ZA WNIOSKIEM RZĄDOWYM.

Właściwa debata nad projektami rządowymi rozpoczęła się w Izbie dopiero o godz. 4 popołudniu. Jako pierwszy mówca wystąpił przedstawiciel stronnictwa radykalnego b. minister przemysłu i handlu Jerzy Bonnet, który wypowiadając się w imieniu stronnictwa za przyjęciem projektów ustaw, całą swą mowę wypowiedział w tonie raczej opozycyjnym.

Niemniej partja radykalna na [illegible]cjalnem posiedzeniu większością [illegible] głosów przeciwko 13 przy 5 wstrzymujących się uchwaliła głosować [illegible] całością ustawy mimo zastrzeżeń [illegible] stosunku do projektowanej ruchomej skali płac robotników.

KATASTROFALNE NASTĘPSTWA DEFLACJI WE FRANCJI.

Po przemówieniu dep. prawicowego Reynaud, zarządzono półgodzinną przerwę, a po wznowieniu posiedzenia o godz. 18-ej zabrał głos minister finansów tow. Auriol, powitany oklaskami przez radykałów socjalnych, socjalistów i członków Unji socjalistycznej. Na wstępie minister stwierdził katastrofalne następstwa polityki deflacyjnej. Wskutek tej polityki kryzys objął całe gospodarstwo narodowe i deficyt budżetowy na [illegible] 1936 wzrósł do 6 miljardów, skarb był wyczerpany i należało odwołać się do pożyczki londyńskiej.

Zaliczki w Banku Francji z 13 miljardów długu płynnego, który zniknął po r. 1928, wynoszą obecnie 64 miljardy. Ceny produktów rolnych obniżyły się, spadając do wskaźnika 292, ceny detaliczne wzrosły w okresie polityki deflacji o 15 procent. Zarówno pod względem finansowym, jak i ekonomicznym Francja postawiona została w trudnej sytuacji.

KORZYŚCI POLITYCZNE POROZUMIENIA WALUTOWEGO.

Czyniąc aluzję do niektórych pogłosek prasowych, minister stwierdza, że w chwili podejmowania decyzji Rządu, w Banku Francuskim było przeszło 8 miljardów franków awansów przeznaczonych dla państwa, a więc działaliśmy, dodaje minister, nie pod obuchem konieczności.

Przypominając deklarację amerykańskiego sekretarza skarbu Morgenthau, minister oświadcza, iż współpraca trzech krajów stanowi jeden z najpotężniejszych czynników odbudowy gospodarczej i konsolidacji pokoju, jest to zacieśnienie między trzema krajami stosunków ekonomicznych i politycznych. Jest to przełomowy moment w historji stosunków między narodowych.

W dalszym ciągu swej mowy minister wyraża przekonanie, że kupcy, rolnicy i producenci odniosą znaczne korzyści z tego nowego stanu rzeczy. Dewiza odzyskała swą wartość w stosunku do cen światowych. Operacja dzisiejsza nie wpływa na ceny, tak jak inflacja.

Mowę swą zakończył minister słowami: „Lojalne i braterskie słowa, wymienione między narodami napawają nas przekonaniem, że akt którego się od was domagamy, położy kres wstrząsom międzynarodowym i stanie się początkiem nowej ery. Dopóki narody będą ze sobą konkurowały, ludzie nie będą mogli żyć w pokoju. Naszą najpiękniejszą rekompensatą będą wielkie dobrodziejstwa, jakie kraj wyciągnie z naszego działania“.

Po przemówieniu min. Auriola, posiedzenie Izby Deputowanych przerwano do godz. 21.30. Wznowione następnie obrady przeciągnęły się do rana.

Podział miliona

Chociaż losowanie miliona odbywa się trzy razy do roku, moment ten jest zawsze oczekiwany z najwyższym napięciem przez wszystkich, interesujących się grą loteryjną.

Podobne zainteresowanie panowało też w ubiegły poniedziałek, a sala ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej wypełniła się po brzegi. Gdy śród ciszy rozległ się głos:

— Numer 17385 wygrał dwieście złotych — a więc najmniejszą wygraną, stało się ogólnie wiadomem, że numerowi temu przypadł milion złotych. Oczywiście ciekawość wzmogła się jeszcze, teraz jednak przybrała formę pytania:

— Kto są ci szczęśliwcy, którym się uśmiechnęła fortuna ?

Odpowiedź na to pytanie znajdują czytelnicy poniżej:

Pani Helena Dreszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Hożej 16, gra na Loterii Państwowej od dłuższego czasu. Dotychczas niebardzo sprzyjało jej szczęście, ale jednorazowe powodzenie jest tak duże, iż pozwoli jej zapomnieć raz nazawsze o wszelkich troskach dnia powszedniego, jakkolwiek na ćwiartkę te grało oprócz p. Dreszerowej kilku wspólników.

Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Matuszewicz, pracownik jednej z większych firm węglowych, zamieszkały również w Warszawie. Wygrana była dla p. M. tak wielką niespodzianką, że nie umiał sformułować swych projektów na przyszłość.

Pozostałe wreszcie dwie ćwiartki [illegible] posiadaniu pani Osuchowskiej (ul. Krucza 20) i dra S., mieszkańców stolicy.

Nowym „miljonerom“ Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wypłaciła wygraną czekami na Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie też sumy te zostały zdeponowane.

Warszawa wogóle miała dnia tego szczęście, gdyż prócz miljona, padła w jednej z mniejszych kolektur stołecznych większa wygrana 50.000 zł. na numer 81317.

Na ciągnieniu poniedziałkowym zakończyła się trzydziesta szósta Loteria Państwowa. Kandydaci na przyszłych milionerów mogą się już zaopatrywać w losy do pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii.

W Szwecji

Deklaracja nowego Rządu

Deklaracja programowa nowego Rządu Szwecji odczytana na pierwszem posiedzeniu Rady Ministrów, zawiera następujące zasadnicze punkty:

W dziedzinie gospodarczo-społecznej nowy Rząd będzie dążył do zmniejszenia bezrobocia i do zapewnienia dobrobytu szerokim rzeszom obywateli.

Projektowana jest również reforma podatkowa w sensie ZWIĘKSZENIA OPODATKOWANIA WIĘKSZYCH MAJĄTKÓW I DOCHODÓW, celem pokrycia nowych wydatków, związanych z likwidowaniem bezrobocia i rozbudową opieki społecznej.

Rząd w zasadzie nie zamierza krępować inicjatywy prywatnej, lecz zastrzega sobie prawo wydawania zarządzeń, podyktowanych interesami ogółu.

Polityka zagraniczna Rządu pozostaje bez zmian i nadal będzie oparta na porozumieniu poszczególnych partji co do głównych jej zasad. Rząd przywiązuje pozatem szczególną wagę do ściślej współpracy z pokrewnymi narodami i państwami północnymi.

Zarządzenia Rady Ministrów

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów, zawierające nadzwyczajny wykaz imienny nieruchomości ziemskich, podlegających [illegible] musowemu wykupowi o ogólnej powierzchni 27000 ha.

Jak wiadomo, dekret Prezydenta R. P. z dnia 22 września b. r., na którym oparte jest to rozporządzenie, przewiduje termin 1 października 1936 roku dla [illegible] kazu. (PAT.).

Oświadczenie tow. Bluma

Szalone zbrojenia Rzeszy

wpłynęły na zawarcie porozumienia gosp. między mocarstwami demokr.

Jak donoszą z Paryża premjer tow. Blum, przemawiając na posiedzeniu parlamentarnej grupy socjalistycznej oświadczył, iż już od czerwca r. b. Rząd pracował nad doprowadzeniem do międzynarodowego porozumienia monetarnego, a co zatem idzie do wyrównania kursu franka z innemi walutami. Na przyśpieszenie realizacji tego porozumienia, miał podkreślić premjer, wpłynęły w sposób decydujący ostatnie wypadki polityczne w Niemczech. Intensywne dozbrojenie się Rzeszy i wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej wywołały powszechny niepokój w świecie i z kolei wpłynęły na dojście do skutku międzynarodowego porozumienia monetarnego między wielkimi demokracjami. Dozbrojenie Niemiec zmusiło również Francję do nowych wydatków na obronę narodową. Francuski budżet wojskowy zakończył premjer [illegible], został ostatnio powiększony o sumę 13 miljardów franków, które nie miały pokrycia w normalnych dochodach.

PANIKA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Poniedziałkowe posiedzenie giełdy berlińskiej rozpoczęło się w nastroju dużego napięcia. Już w sobotę po na[illegible]dejściu wiadomości o francusko - angielsko - amerykańskim układzie walutowym zapanowały w kołach finansowych nastroje nerwowości, które [illegible] poniedziałku na wieść o dalszych niespodziewanych decyzjach w Szwajcarji i Holandji. Komunikat urzędowy, podkreślający niezmienność niemieckiej polityki walutowej spowodował pewne uspokojenie.

**

Akcyj zagranicznych nie notowano zupełnie wobec braku kryterjów do ustalenia ich wartości.

DYWERSJA KOMUNISTÓW FRANCUSKICH.

Po posiedzeniu grupy [illegible]cznej Izby Deputowanych ogłoszono komunikat, w którym komuniści wyrażają ubolewanie, że zamiast posuwać się dalej na drodze realizacji swego programu, Front Ludowy wciągnięty został do dewaluacji (!). Grupa postanowiła jednogłośnie interwenjować czynnie, aby przykre konsekwencje dewaluacji nie spadły na masy pracujące. Oczywiście komuniści zapomnieli dodać, że Rząd już to dawno zrobił nie czekając na ich interwencję. Komunikat komunistów występuje następnie w obronie kupców, rentjerów i kombatantów i kończy się zapewnieniem o utrzymaniu całkowitej jedności (?) Frontu Ludowego.

Abisynję opuścili wszyscy

Z Londynu donoszą urzędowo, że konsul W. Brytanji w Gore na zachodzie Abisynji, kpt. Erskine opuścił miasto, udając się do Gambela, najbliższego miasta, położonego na terytorjum Sudanu. Konsulat w Gore będzie zamknięty do nowego rozporządzenia.

Kapitulacja wobec Mussoliniego?

W. Mocarstwa podobno uznały aneksję Abisynji

Zamknięcie przez W. Brytanję konsulatu w Gore w zachodniej Abisynji i wyjazd konsula Erskine idzie niewątpliwie na rękę Rządowi włoskiemu i stanowi jakby zachęcenie Włochów do zajęcia zachodniej Abisynji i Gore. Określenie decyzji Rządu brytyjskiego co do zamknięcia konsulatu, jako tymczasowej, wskazuje oczywiście na możliwość ponownego uruchomienia tego konsulatu... po zajęciu Gore przez Włochów!

W kołach politycznych decyzja ta wywołała duże wrażenie. Czyniono są domysły co do powodu tego kompromisowego w stosunku do Włochów kroku brytyjskiego. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że W. Brytanja pragnie w ten sposób zachęcić Włochy do nie porzucania Ligi Narodów.

Ponadto jednak kursuje w Londynie niepotwierdzona jeszcze oficjalnie wiadomość, że zamknięcie konsulatu brytyjskiego w Gore jest rezultatem porozumienia osiągniętego pomiędzy W. Brytanją, Francją i Włochami na rzecz status quo w zachodniej części Morza Śródziemnego na wypadek dojścia w Hiszpanji do władzy Rządu faszystowskiego. W myśl tego porozumienia pomiędzy Londynem Paryżem i Rzymem, żadne zmiany w statucie terytorjalnym wysp Balearskich, Maroka i Tangeru w razie upadku obecnego Rządu hiszpańskiego nie nastąpią.

Obrady genewskie

Wystąpienie Litwinowa

Stanowisko ZSSR wobec faszyzmu i hitleryzmu

Na poniedziałkowem posiedzeniu Ligi Narodów dokonano wyborów trzech nowych członków Rady na miejsca niestałe. Wybrane zostały: Boliwja na miejsce Argentyny, Nowa Zelandja na miejsce Australji i Szwecja na miejsce Danji.

Następnie kontynuowano dyskusję generalną.

Najwięcej zainteresowania wywołała mowa delegata ZSSR. Litwinowa. Na wstępie delegat sowiecki wypowiada pesymistyczne uwagi na temat załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, kwestji Lokarna i sprawy Gdańska. Komisarz Litwinow przeciwstawił się poglądom, wedle których reforma paktu Ligi Narodów winna być odroczona aż do chwili zapanowania korzystniejszej atmosfery międzynarodowej. Dalej mówca podzielił wszystkie państwa na trzy grupy: na grupę prowadzącą politykę agresywną, na państwa neutralne, do których polityki również odniósł się krytycznie, wreszcie na państwa hołdujące zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa, którym z kolei zarzucił nie dość energiczne postępowanie w obronie powyższej zasady. Następnie mówca wystąpił w obronie tezy wzajemnej pomocy.

Ustosunkowując się pozytywnie do francuskiej inicjatywy w sprawie zwołania prezydjum konferencji rozbrojeniowej Litwinow podkreślił, [illegible] powszechność prac rozbrojeniowych nie może być ograniczona tylko do Europy. Czyniąc aluzję do ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi, Litwinow oświadczył, że

„lepiej jest mieć Ligę Narodów bez uniwersalności, aniżeli uniwersalność, pozbawioną zasad ligowych“.

Z kolei Litwinow domagał się, aby przystąpiono do rokowań na temat bilateralnych lub regionalnych paktów wzajemnej pomocy, zanim zasada uniwersalności Ligi Narodów zostanie zrealizowana.

Przy okazji Litwinow gwałtownie zaatakował „państwo rządzone przez ludzi, programowo dążących do podbojów terytorjalnych“, „ideologię państwa opartego na nierówności ras i narodowości“, wreszcie oświadczył, że uważa „hitleryzm i rasizm za śmiertelnych wrogów świata pracy i cywilizacji“. W zakończeniu mówca oświadczył, że ZSSR. jest przywiązany do sprawy powszechnego pokoju, dodając, że jego kraj posiada dostateczne środki, aby zapewnić swe bezpieczeństwo.

**

Do Prezydjum zgromadzenia Ligi wpłynął wniosek podpisany przez delegacje Danji, Norwegji, Holandji, Finlandji i Szwecji, żądający zwołania komisji rozbrojeniowej celem zbadania możliwości podjęcia prac przez tę komisję.

Kronika inowrocławska

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA DO GNIEZNA.

W związku z wystawą ogrodniczą, [illegible]ka odbędzie się w niedzielę dn. 4 października r. b., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, oddział w Inowrocławiu, organizuje wycieczkę autobusową do Gniezna. Wycieczka ta jest połączona ze zwiedzeniem m. Trzemeszna. Wyjazd ma nastąpić dnia 4 października o godz. 8.30 z przed Solanek, powrót tegoż dnia około godz. 19-ej. Koszty przejazdów wyniosą po 6.60 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Zdrojowiska i p. Cz. Ziółkowski w Starostwie.

WYŚCIG KOLARSKI.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu w dn. 26 b. m. zorganizował wyścig kolarski dokoła powiatu inowrocławskiego, do którego stanęło 73 indywidualnych zawodników z powiatu, na 80 km. trasie: Inowrocław, Radojewice, Dąbrowa Biskupia, Gniewkowo, Rojewo, Złotniki Kujawskie, Inowrocław. Pierwsze miejsce w wyścigu zajął Borowicz z Szymborza (Inowrocław) w czasie 2 godz. 32 m. 10 sek. Zdobywca pierwszego miejsca otrzymał puhar przechodni, który po trzykrotnem zdobyciu, przejdzie na własność. Pozatem było wiele innych nagród.

SCENTRALIZOWANIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W ostatnich dniach nastąpiło scentralizowanie istniejących na terenie m. Inowrocławia naszych związków zawodowych. Związki mieszczą się obecnie w nowym lokalu przy [illegible] Mikołaja 14. W lokalu tym mieści się jednocześnie powiatowy komitet P. P. S.

Sytuacja w Hiszpanji

w nocy z poniedziałku na wtorek

Komunikat urzędowy, ogłoszony w poniedziałek w Madrycie w następujący sposób przedstawia sytuację na froncie:

Na froncie północnym w zachodniej części Asturji oddziały rządowe posuwają się nadal po odparciu silnej kolumny powstańczej. Oblężenie Oviedo wchodzi w fazę decydującą. Na froncie aragońskim pozycje około Estreche Quinto i Palmate atakowane były przez artylerję i kawalerję powstańczą. Ataki te zostały odparte. Na froncie południowym lotnicy powstańczy bombardowali miasto Montoro w prowincji Kordoba. Samoloty powstańcze zmuszone zostały do odwrotu przez eskadry rządowe. Pozycje wojsk rządowych w okolicach Valsequilla atakowane były gwałtownie przez powstańców. Artylerja rządowa [illegible] strzeliwała ugrupowania przeciwnika przy współdziałaniu lotników. Na froncie środkowym na odcinku Sierra Guadarrama panuje całkowity spokój. Na froncie Tagu kolumna powstańcza, posuwająca się od Maqueda i Torrijos, postąpiła naprzód na odcinku Toledo, zmuszając wojska rządowe do cofnięcia się. Wojska rządowe umacniają swe pozycje w okolicach Toledo.

BITWA O BILBAO.

Według otrzymanych doniesień bitwa o Bilbao toczy się nadal. Miasto zostało w poniedziałek zbombardowane przez samoloty powstańcze, które zrzuciły około 250 kg. materjałów wybuchowych. Wskutek bombardowania 25 domów runęło, a 130 budynków uległo częściowemu zniszczeniu. Liczba ofiar w ludziach wynosi około 50 zabitych i około 100 rannych.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

BIEGI NAPRZEŁAJ DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH I NIESTOWARZYSZONYCH.

W dniu 4 października w ramach święta „Tygodnia Młodzieży Robotniczej“ odbędzie się w Warszawie szereg imprez sportowych, między innemi dwa biegi na przełaj, dla kobiet i mężczyzn.

Bieg dla kobiet odbędzie się na boisku Skry na 800 mtr.

Trasa biegu dla mężczyzn prowadzić będzie ze startu na boisku Skry ulicami Okopową, Leszno, Żelazną, Wolność, Okopową na boisko Skry, gdzie będzie meta. Długość trasy 3 km. Do biegu startować mogą członkowie organizacyj robotniczych oraz niestowarzyszeni.

Start obu biegów o godz. 9-ej 30 rano.

Biegi odbędą się w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Zwycięzcy otrzymują szereg nagród. Wpisowe bezpłatne.

Zgłaszać się należy w sekretarjacie Warsz. Roh. Sport. Kom. Okr. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 37 oraz w sekr. RKS. Skra, Okopowa 43/47, w godz. 18 — 20.

Piłka nożna

RUCH W DALSZYM CIĄGU NA CZELE LIGI.

Mecze niedzielne nie zmieniły czołowego i ostatniego miejsca w tabeli. Na pierwszym miejscu znajduje się wciąż Ruch, a na ostatnim Legja, której spadek do klasy A nie ulega już wątpliwości. Duże przesunięcia natomiast nastąpiły na innych pozycjach. W pierwszym rzędzie Warszawianka powoli dochodzi czoła tabeli.

	pkt.	st. br.
1) Ruch	20:8	37:26
2) Garbarnia	19:9	27:16
3) Warszawianka	17:11	24:19
4) Wisła	16:12	18:17
5) Pogoń	15:13	28:23
6) ŁKS.	13:15	29:27
7) Warta	13:15	32:37
8) Śląsk	11:17	21:27
9) Dąb	10:18	22:36
10) Legja	[illegible]	18:33

Kolarstwo

WYŚCIG KOLARSKI GAZECIARZY.

W niedzielę rozegrany został w stolicy zorganizowany przez Tow. Ruch, kolarski wyścig dla gazeciarzy na trasie 50 km. Start i meta, znajdowały się przed lokalem Ruchu. W wyścigu wziął udział znany szosowiec C. Matczak (WTC.), który dał reszcie 5 minut wyrównania. Mimo to, Matczak C. wygrał wyścig w czasie 1 godz. 22 min. 30 sek. Drugie miejsce zajął P. Matczak (grupa kolporterów Mokotów) 1:22:32, a trzecie Majorek (grupa kolporterów Wola) 1:22:32:2.

Lekkoatletyka

ISO - HOLLO W JEDNYM BIEGU USTANAWIA 4 REKORDY ŚWIATOWE.

W [illegible] odbył się międzynarodowy bieg [illegible]. W biegu tym zwycięzca, sły[illegible] Finn Iso-Hollo ustanowił aż [illegible] rekordy światowe na 7, 8, 9 mil. i 15 klm. Na 7 mil. Finn uzyskał czas 34:46,[illegible] sek., na 8 mil — 40:00,2 sek., na [illegible] mil. — 45:13, sek. i na 15 km. — 46:45,4 sek.

Startujący w tym biegu rekordzista świata Argentyńczyk Zabala zajął dopiero trzecie miejsce.

Hippika

MISTRZOSTWA JEŹDZIECKIE POLSKI W LUBLINIE.

[illegible] odbywające się od szeregu lat w Warszawie, na rok bieżący przeniesione zostały do Lublina. Otwarcie zawodów nastąpiło w poniedziałek.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

W mistrzowskim konkursie ujeżdżania w klasyfikacji ogólnej prowadzi rtm. Kulesza, mając 25 pkt. karnych przed mjr. Lewickim.

W pokazie konia wierzchowego pierwszą nagrodę zdobył rtm. Kapuściński [illegible].

Echa procesu

Opinja socjalistyczna o procesie „Trockistów“

Socjalistyczna prasa całego świata do dziś dnia jeszcze omawia proces trockistów i zinowjewców w Moskwie. Wszystkie chyba opinje idą w tym kierunku, że ten straszny proces jest groźnym *symbolem;* że jest wielkim *wstrząsem* i dla Rosji sowieckiej i dla Kominternu. Opinja socjalistyczna podkreśla następujące momenty: 1) mordowanie i niszczenie starych bolszewików, co wyraża nowy etap w ewolucji stalinowskiego ustroju; 2) brak ujawnienia śledztwa i brak obrony prawnej; 3) dziwne jednomyślne zgadzanie się oskarżonych na wszelkie, najstraszniejsze zarzuty — tortury czy obietnice? 4) potworność i chyba kłamliwość oskarżeń pod adresem Trockiego i jego przyjaciół — o plany zabójstwa Stalina, o współdziałanie z hitlerowską „Gestapo“ (tajną policją). *Jedno z dwojga* — pisze prasa socjalistyczna: albo te ostatnie oskarżenia są prawdziwe, albo nie. Jeśli prawdziwe, — przeraża straszliwy „poziom“, do którego spadli dawni przywódcy bolszewizmu, przyjaciele Lenina. Jeśli nieprawdziwe — przeraża, do jakiej nikczemności doszli ci, którzy konstruowali oskarżenia...

Artykuł tow. O. Bauera o procesie czytelnicy znają w streszczeniu. Dodajmy jeszcze, że Bauer wskazuje na *złamanie* przez bolszewików takiego Rakowskiego, przyjaciela Trockiego, człowieka bezsprzecznie mężnego, który najdłużej na wygnaniu trzymał się poglądów opozycyjnych. Obecnie — złamany — pisze artykuły w bolszewickiej prasie i gwałtownie się „kaja“.

Posłuchajmy jeszcze opinji rosyjskich tow. tow. mieńszewików z „Socj. Wiestnika“, wychodzącego w Paryżu. Opinja ta jest naturalnie bardzo ujemna dla polityki bolszewików.

Tow. Dan w obszernem studjum p. t. „Drogi odrodzenia“ nazywa moskiewski proces wielkiem *nieszczęściem* dla międzynarodowego ruchu robotniczego — tak samo, jak tow. Bauer. Nieszczęście w tem — pisze — że osłabia się wolę mizdzynarodowego proletarjatu do obrony Sowietów przed grożącą że wbija się znowu klin w ruch robotniczy, który zmierzał był do jedności; że osłabia się wiarę w to, że rewolucyjny ruch proletarjacki po okresie dyktatury może bez wielkiego trudu przejść do demokracji; że utrudnia się wprowadzenie buntu drobnej burżuazji i chłopstwa — do łożyska ruchu socjalistycznego To w dziedzinie międzynarodowej. Ale proces ma ogromne znaczenie także w polityce wewnętrznej. Albowiem moskiewski proces wzmacnia tendencję do jednoosobowej dyktatury; wzmacnia te bonapartystowskie i kapitalistyczne tendencje, których ta dyktatura jest nosicielką; wzmacnia zarazem szanse tej dyktatury w walce z prądami demokratycznemi, idącemi z dołów. Trzeba — konkluduje tow. Dan — przedewszystkiem *zrozumieć* istotę moskiewskiego procesu. Nie jest on przypadkiem — jak ta cegła, która spadła z dachu na głowę: jest wynikiem tych procesów społecznych, które odbywają się w ZSSR Tow. Dan wzywa rosyjskich mieńszewików, aby starali się stalinowską Rosję przesunąć na tor rozwoju ku demokracji...

Bardzo ostro występuje przeciwko stalinizmowi tow. Garwi w tymże numerze „Wiestnika“ w art. „Krwawa granica“. Pisze: „Stała się rzecz nie do poprawienia. Przekroczona została — przez krew — jakaś granica“. Czy to w przewidywaniu *wojny* Stalin próbuje stworzyć sztuczną jedność bolszewickiego narodu? Ale dla wojny potrzebna jest, nie mechanicz jedność, lecz rzeczywista, prawdziwe, szczera, dobrowolna! Czy to Stalin spróbował odbić oskarżenie o prawicowości swej polityki, o „termidorjaństwo“ — kontr-oskarżeniem o „faszyzm“? Ale takie wypadki, jak ten proces, mają własną logikę. „Historyczny bolszewizm został przez Stalina rozstrzelany — tam pod ścianką Łubianki. Teraz nieuniknione jest dalsze szybkie odsuwanie się od „października“. Mordując starą gwardję bolszewicką, Stalin sam znalazł się w niewoli u „bezpartyjnych“ bolszewików, u nonowego rządzącego stanu. Stalin niszczy zarazem wszelkie nadzieje, związane z nową sowiecką konstytucją! A w ramach międzynarodowych proces także odegra wielką rolę. Klasa robotnicza Europy zapytuje siebie, jak możliwe jest współdziałanie z komunistami, którzy w Rosji w ramach *własnej partji* mordują ludzi, nie zgadzających się ze Stalinem? I czy to jest przypadek, że burżuazja europejska raczej *chwali* Stalina za jego bezwzględne załatwienie się z międzynarodowcami — „trockistami“?

K. CZ.

Pokwitowania

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zawod. na wezwanie z dnia 14.VIII 1936 r. wpłacili:

Centr. Zw. Rob. Bud. Drzewn. Cer. Oddział w Lublinie — zł. 45.50.

Rada Robotn. Z-ków — Przemyśl — zł. 64.50.

Zk. Rob. Budowl. — murarze — Piotrków — zł. 21.20.

Zk. Prac. Branży Kinem. Teren Biur Film. Warszawa — zł. 21.40.

Zk. Prac. Branży Kinem. Sekcja Prod. Syrena Rekord — zł. 67.

Sekr. Okr. CZR. Przem. Budowl. — Kraków — zł. 35.

Zk. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego — Oddział w Ostrowiu — zł. 38.

Zk. Rob. Przem. Metalowego — Oddział w Gorlicach — zł. 18.

Centr. Zk. Rob. Przem. Budowl. Oddział w Błoniu — zł. 40.

Centr. Zk. Rob. Przem. Budowl. Oddział w Nowym Korczynie — zł. 5.15.

Pracownicy fabryki wyrobów metalowych Warszawa, Targowa 44 — zł. 51.

Zk. Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ. Oddział Tramwaje — Kraków — zł. 50.

Centr. Zk. Rob. Przem. Skórzanego Oddz. 5 (szewcy i garbarze) Warszawa — zł. 140.

Zebrane wśród robotników zatrudnionych w „Sprawdzianach“ — zł. 88.20.

Zebrane wśród pracowników firmy E. P. Warszawa — zł. 70.

Zk. Rob. Przem. Spożywczego Oddział Młynarze Warszawa — zł. 83.50.

C.Z.R.P. Budowl. Oddział w Zgierzu — zł. 20.65.

Rada Związków Zawodowych w Częstochowie — zł. 150.

Zk. Prac. Spółdzielczych Rz. P. Oddział w Lublinie — zł. 23.50.

Rada Związków Zawodowych w Radomiu — zł. 200.

Łomża

W Województwie p. Kirtiklisa

Na początku sierpnia b. r. odbył się arbitraż pomiędzy Zarządem Miejskim m. Łomży a Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego w Polsce oddział w Łomży, w sprawie wyłom nia zawartej umowy w dniu 18.5 br., którą podpisano przy likwidacji strajku na robotach ziemnych. Superarbitrem był Okręgowy Inspektor Pracy VI Obwodu inż. Świeżawski. Związek reprezentował delegat Centrali tow. Czerwiński. Na konferencji wysunięto między innemi: a) żeby robotnicy pracowali 4 dni w tygodniu zamiast, jak obecnie 3, b) znieść grupę uprzywilejowanych robotników, którzy pracują bez przerwy na robotach z Funduszu Pracy, c) znieść akordy, gdyż robotnicy zarabiali mniej niż 2.50 gr. (dniówka 2.50) oraz przyjęcie do pracy dozorców domowych, którzy otrzymują pensję do 15 zł. mies. (80% dozorców pensji wogóle nie otrzymują, zamiatają za zgniłą suterenę).

Na konferencji p. Inspektor oraz wiceprezydent Zacharewicz - Święcicki przyrzekli delegacji, że te wszystkie sprawy załatwią, i że zwrócą się do Wojewódzkiego Funduszu Pracy, ażeby robotników i dozorców zatrudniać 4 dni w tygodniu. Po pewnym czasie Zarząd Związku zwrócił się do p. wiceprezydenta po odpowiedź wiceprez., oświadczył, że robotnicy będą pracować 4 dni w tygodniu. Zarząd Zw. zwołał ogólne zebranie i zakomunikował robotnikom oświadczenie p. Zacharewicza - Święckiego. W 3 dni po oświadczeniu delegacja zwróciła się do wiceprezydenta o wydanie Zarządzenia Wydziałowi Technicznemu, który twierdził, że nic nie wie. Delegacja z powrotem zwróciła się do wiceprezydenta, który znowu oświadczył, że był pan Wojewoda i nie zgodził się na 4 dni pracy. Delegacja robotników zwróciła się wtedy do referenta bezpieczeństwa mgr. Kaszewskiego, który powiedział, że p. wojewody nie było, a był wojewódzki ref. bezpieczeństwa. Zwołano ogólne zebranie i przedstawiono robotnikom rozmowę w Zarządzie Miejskim i Starostwie.

Członkowie na ogólnym zebraniu wzburzeni takim załatwieniem sprawy postanowili zastrajkować. Podczas strajku sprowadzono szturmówkę policyjną, która razem z policją łomżyńską zatakowała grupę robotników w ilości 40, wracająca z miejsca strajku do lokalu. W wyniku—kilku rannych, a dwóch ciężko. Represjami stłumiono strajk.

Obecnie w związku ze strajkiem przebywa 10 robotników w więzieniu. Prokurator Jursz nie chce zwolnić aresztowanych.

Najlepszym dowodem, iż robotnicy mieli uzasadniony powód do strajku — jest przebieg posiedzenia Rady Miejskiej, na którym uchwalono wniosek p. generałowej Młot - Fijałkowskiej, stwierdzający, że Zarząd Miejski jest odpowiedzialny całkowicie za strajk do którego dopuścił p. Prezydent.

Strajk o którym mowa, został złamany przez łamistrajków, zorganizowanych przez Zarząd Miejski. Łamistrajkowie Kurpiewski K., Szczepkowski A., Bielecki A. i Aleksandrowicz porznęli nożami robotnika Szutowskiego. I wszyscy pracują i są na wolności oprócz Kurpiewskiego. Co na to p. prokurator Jursz?

Wiadomości z całej Polski

MASOWE ZATRUCIE.

We wsi Jadwiny zatruło się 20 osób po spożyciu kiszki kaszanej sporządzonej w domu. 12-letni chłopiec zmarł. 19 osób zatrutych odwieziono w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Garwolinie. Na miejsce wyjechały władze lekarskie i sądowe celem zbadania masowego zatrucia.

TAJEMNICZY MORD.

W Wilnie, w tamtejszym ogrodzie zamkowym, znanym pod nazwą „Cielętnik", znaleziono zwłoki robotnika Józefa Jakimowicza, lat 34, które leżały twarzą do ziemi.

Policja prowadzi śledztwo, w jakich warunkach zostało dokonane morderstwo.

WILKI W POW. KOSTOPOLSKIM.

Na terenie pow. kostopolskiego ukazały się wilki. We wsi Myszakowo dwa wilki napadły na pasącego się wołu, którego rozszarpały.

ULICA ŻEROMSKIEGO W KONSTANCINIE.

W Konstancinie pod Warszawą, gdzie przez dłuższy czas mieszkał Stefan Żeromski, odbyła się uroczystość nadania jednej z ulic imienia Stefana Żeromskiego oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu, w którym mieszkał znakomity pisarz.

Jednodniowy strajk powszechny inkasentów

Strajk inkasentów w firmach: 1) „Aljance“ (wł. Goldman), Leszno 6, 2) „Vitalis“ (wł. Jakób Prawda), Orla 4, 3) „Dobrobyt“ (wł. wł. Apel — Fuer—Goldreich), Leszno 27, zaostrza z dnia na dzień.

Pięć tygodni upływa już od chwili gdy 17 osób zastrajkowało, domagając się urlopów, stałej pensji („Aliance“, „Vitalis“) oraz cofnięcia redukcji jednego z pracowników („Dobrobyt“).

Zasługuje na uwagę fakt, że pracodawców nie stać było na zapłacenie kilkuset złotych za urlopy, ale stać ich na stratę dziesiątków tysięcy złotych.

Wprost wyzywająco zachowuje się p. Goldman, który miał rzec do pracowników: „Możecie głodować nawet 3 miesiące, ja nie poddam się“.

Zawziętość i nieustępliwość pracodawców wywołują oburzenie wśród pracowników innych firm ratalnej sprzedaży. Wyrazem tych nastrojów był całodzienny strajk protestacyjny w dniu 28-go b. m. strajk obejmujący prawie wszystkie firmy ratalnej sprzedaży: „Reeding“, „Openheim“, „Metalosprzęt“, „Parko“, „Joter“, „Wiśniak“ CWIP. i inne.

Radjo warszawskie

ŚRODA, 30 września 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program. 7.35 „Parę informacyj“. 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dl szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Skrzynka rolnicza“. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 „Rewia znakomitych tenorów“ (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka“ — słuchowisko. 16.15 Muzyka popularna (płyty). 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Wspomnienia z życia Wyspiańskiego i Reymonta“ — felieton. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Koncert. 20.30 „Wędrówki mikrofonu po prowincji“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 21.30 Kwartet fortepianowy Schumanna Es-dur. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Czego ucho zapragnie“ — lekka audycja muzyczna. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

P. PAWLENKO 1)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

O świcie się Paryż zbuntował. Wypadki — jak tłum gapiów — stłoczyły się niezwłocznie dokoła dramatu Montmartre.

Nikt nie potrafiłby wyjaśnić powodów radosnej pewności miasta co do wyniku od dawna oczekiwanego starcia, gdyby się pewność nie rodziła z musu. Sklepy, które się skwapliwie zamyka wskutek bójki w innej dzielnicy lub rewizji w sąsiednim okręgu, handlowały nawet w rejonie strzelaniny, a ulice pełne były ludzi, jak w dniach wielkich świąt publicznych. Banki nie dostrzegły najmniejszego bodaj wahania papierów wartościowych, jak gdyby wypadki na Montmartre dotyczyły regulaminu ruchu ulicznego. Rannych wożono po prostu z Montmartre dorożkami, stojącymi przed giełdą, jak ofiary jarmarcznego ścisku. Sznury pustych dorożek pędziły wesoło z śródmieścia ku temu nieoczekiwanemu zajęciu, przypominając formujący się orszak weselny. Do pojazdów w biegu wskakiwali mężczyźni w cylindrach i kepi, nadając natychmiast lekkomyślnemu ruchowi pustych pojazdów charakter doniosłej procesji.

Jak każde prawdziwe powstanie, bunt 18 marca był oczekiwanym od dawna skutkiem wielu wypadków. Oblężenie Paryża, głód, niezadowolenie z rządu obrony, bezrobocie, dezorganizacja życia handlowego i przemysłowego, niepewność republiki, rozszczepiające się na włókna obyczajowe, przenikały absolutnie wszędzie — nawet do intymnego życia człowieka.

Nigdy Paryż nie był tak dziwny, jak w pierwszych dniach tego wczesnego, jak gdyby w cieplarni wyhodowanego marca. Wszystko się w nim poruszało, nie ruszając, jak w biegu na miejscu. Tak niekiedy, wiosną, ciężka, brzemienna w deszcz chmura napotkawszy przeciwne wiatry, drżąc i miotając się do góry i w dół, padając na bok lub stając sztorcem, nie może się ruszyć z miejsca. Opiera się wierzchołkami o dzwonnicę, o grzbiet lasu lub w roztargnieniu zahacza o dachy domów, natęża siły, aby się dźwignąć, błyskawice zapalają się, jak przegrzane motory — ale chmura ugrząsłszy na długo pomiędzy wiatrami — bezsilnie rozpryskuje niedojrzały deszcz miast przygotowanej wewnątrz ulewy. Tak było w Paryżu niemal od stycznia — burze niebezpieczeństw, konfliktów społecznych, spazmy partiotyzmu, entuzjazmowanie się anarchią, areszty, rewizje, oskarżenia, zabiegi, memoranda, kompromisy, wycie gazet, rozruchy w oblegających Paryż wojskach saskich, i bezczynność poczty i przeterminowanie płatności weksli, i wykłady w Akademii Nauk o tym, „Czy można wierzyć Herodotowi, że w dawnym Egipcie świnie były bydłem roboczym rolnika“, i — wreszcie — wystawy głodnych malarzy, oferujących nawet malowanie koni na rewie w każdym kolorze i odcieniu.

Urzędy od dawna nie pracowały.

„Tyle teraz mamy faktów, że wierzyć mogę tylko pogłoskom“, — powiedział do kogoś Renan.

W owe dni wczesnej wiosny ogrody i parki Paryża obfitowały w przedwczesną zieleń, wybujały w górę i wszerz, przelewały się zieloną pianą przez sztachety — na ulice. Kwietniki w parkach, rosnące bezładnie, upodobniły się — wskutek braku opieki — do skrawków niezamieszkałych stepów. Trawa wylazła z szpar i wybojów bruku, jak gdyby od dawna już rosła pod kamieniami, i czekała tylko na stosowną chwilę, by się wychylić na świat. Nawet na barykadach, zbudowanych w dniach oblężenia, świeżo ścięte pnie osik, przytuliwszy się gałęziami do trwożnego łoża, wypuszczały lepkie pączki i wrastały w ziemię kikutami okaleczonych pni. Drzewa obejmowały gałęziami barykady, jak gdyby pragnąc, by pozostały one na zawsze przytwierdzone do ich korzeni.

Nawet na opustoszałym, porzuconym na łasce losu rynku warzywnym, dokoła zamkniętych kramów bujnie się krzewił samosiew cebuli i selerów. Jarzyny wszystkimi środkami starały się utrzymać będący od dawna w ich władaniu plac targowy. A w Lasku bulońskim, wyrąbanym w celach obrony jeszcze przed rozejmem z Niemcami, pojawiły się rośliny, których tam nigdy nie było: nad pniami kasztanów i klonów niespodzianie, jak ślady dziedziczności, zagłuszone tylko późniejszą kulturą i wychowaniem, rozkrzewiły się krzaki czeremchy, bzu i jeżyny.

Powietrze nad miastem nabrało delikatnej, niemal jesiennej przeźroczystości i takiej czystości, którą się pamięta z przeżyć dzieciństwa, gdy wszystkie dni były słoneczne, wszystkie pogody piękne.

Czuło się powietrze, czego wpierw nie było, i dzień nie mógł się zaczynać według dawnego porządku, gdy pustka ulic i zamknięte oczy wystaw tolerowały stary rytuał brzasku — szuranie mioteł po jezdni, głośne ziewanie dozorców, stłumiony turkot pierwszego wozu i rosnący zwolna zgiełk gazeciarzy oraz wędrownych przekupniów warzyw. Dzień się teraz rozpoczynał od rana, niby akord orkiestry wojskowej, i od pierwszego swego kroku porastał w ów jaskrawy i skomplikowany ruch tłumów i zorganizowany natłok zjawisk, które tak niedawno jeszcze znamionowały tylko południe jakiegoś wyjątkowo pięknego dnia. Aby się dzień mógł zrodzić, przysposabiano go teraz w nocy. Weszło w zwyczaj wystawanie przede dniem w „ogonkach“ przed piekarniami i spotykanie tam ludzi z nowinami, popędzanie wypadków wyciąganiem przedwczesnych wniosków lub prześwietlanie zdarzeń opowiadaniami naocznych świadków — a wszystko to w ten sposób, że ukazujące się słońce zastawało nowy dzień już całkowicie ukształtowany i bez zarzutów sformułowany.

W nocy, na co sobie miasto nie pozwalało dawniej, wczasach panowania sennej, na filisterski wypoczynek przeznaczonej nocy, — zaczęto śpiewać na każdym rogu. Wzruszała jeszcze serce pieśń z czasów oblężenia pruskiego:

Chociaż z wszystkiego mnie wyzuli,
Namiot mój na francuskiej stoi ziemi.

Przy tej pieśni w sercu wzbierała krzywda i odwaga. Lecz uliczni grajkowie zamienili już w pieśń zdanie Blanqui'ego z jego „Krytyki społecznej“ —

W ów dzień, gdy
wyjmą knebel
z ust ludu pracującego,
zatkają nim
usta kapitał.

Dantonowskie „odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi“ miało niezliczone warianty w prozie i wierszach, przekształciło się w przysłowie, i uliczncy podłożyli pod nie muzykę gwizdu.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Dyrekcja tramwajów łamie regulamin służbowy

W ciągu czerwca b. r. toczyły się w Inspektoracie Pracy rokowania między Dyrekcją tramwajów, a przedstawicielami robotników, w sprawie regulaminu służbowego.

Według postanowień tego regulaminu może być on zmieniony tylko za zgodą związku zawodowego. Dyrekcja tramwajów łamała przepisy regulaminu, co spowodowało ferment wśród pracowników, grożący nawet strajkiem. Po kilku konferencjach podpisano u inspektora pracy protokuł, na podstawie którego utrzymano w mocy postanowienia regulaminu.

Niestety, wbrew regulaminowi, wbrew pisanemu protokułowi dyrekcja w dalszym ciągu nie przestrzega obowiązujących przepisów. Oto np. dróżnikom, którzy według regulaminu należą do służby ruchowej, nie zalicza do wysługi lat 14 miesięcy za rok, zgodnie z przepisami statutu emerytalnego. Ponadto dyrekcja wbrew przyjętemu zobowiązaniu nie wydała dotychczas pracownikom ruchowym ubrań służbowych. Te jaskrawe wypadki łamania przepisów prawnych wywołały wśród robotników wielkie wzburzenie. W najbliższych dniach sprawa ta będzie przedmiotem obrad robotniczych Robotnicy tramwajowi, którzy zawsze okazywali dla przedsiębiorstwa wiele zrozumienia, nie pozwolą na łamanie przyjętych zobowiązań. Jeśli dyrekcja chce walki, to pracownicy podejmą ją. Niewiadomo tylko, czy przedsiębiorstwo zyska coś na tem.

Sądzimy, że dyr. inż. Pollaczek-Kornecki weźmie pod rozwagę te momenty i pozytywnie załatwi słuszne postulaty pracownicze.

Walne Zgromadzenie

Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego, Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie w likwidacji, odbędzie się w sobotę, dnia 10 października 1936 r. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Fredry 6 z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie likwidatorów i zatwierdzenie bilansu za rok 1935.

W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 19.30 drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków, z tym samym porządkiem dziennym.

Likwidatorzy.

Walne Zgromadzenie

„Domów Ludowych" Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 10 października 1936 r. o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Fredry 6, z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,

2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej, zatwierdzenie bilansu po dzień 31 grudnia 1935 r. i udzielenie absolutorjum.

3) Wybór Rady Nadzorczej.

4) Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 18.30, drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków z tym samym porządkiem dziennym.

Rada Nadzorcza.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM W KRAKOWIE, ul. Dunajewskiego 7, dopomaga niezamożnym i opuszczonym kobietom do wywalczenia należnych im prawnych świadczeń w sprawach alimentacyjnych itp. Udziela niezamożnym kobietom wszelkich porad w związku z ciążą, karmieniem, opieką nad niemowlęciem i wychowaniem dziecka.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Rose Marie".
APOLLO: „Czarny anioł".
ATLANTIC: „Dawid Copperfield".
DOM ŻOŁNIERZA: „ABC miłości"
MUZEUM: „Dodek na froncie".
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja Babka".
STELLA: „Zew dzikich" i „Namiętni kochankowie".
SZTUKA: „5 dziewczynek z Kanady".
ŚWIT: „Bolek i Lolek".
UCIECHA: „Pasteur".
WANDA: „Jadzia (Smosarska, Żabczyński, Znicz).

Zebrania

Wydział Rady Zw. Zaw. odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 1.10 b. r. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Al. Krasińskiego 16.

Okręg. Kom. Robot. PPS. Kraków — Miasto odbędzie posiedzenie w piątek dnia 2.10 b. r. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Al. Krasińskiego 16.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Występy Junoszy - Stępowskiego.
Środa „Głupi Jakób".
Czwartek „Rozbitki".

BALET PARNELLA W KRAKOWIE

Sensacją artystyczną będą 3 występy, zwycięzców Olimpiady w Berlinie — słynnego baletu Parnella. Zespół ten zjeżdża do Krakowa w całkowitej obsadzie olimpijskiej i wykona swój program taneczny. Występy baletu Parnella odbędą się w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę w teatrze „Bagatela".

Z miasta

Z UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

W roku bieżącym Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie rozwinęła szerszą działalność profilaktyczną. Specjalną uwagę zwrócono na akcję kolonijną, półkolonijną, oraz dożywianie dzieci. W roku bieżącym wysłała Ubezpieczalnia Społeczna na kolonie 970 dzieci, na półkolonie 360 dzieci. Własną kolonję prowadziła Ubezpieczalnia w Skomielnej Czarnej, gdzie ulokowała dzieci z powiatów: olkuskiego i miechowskiego.

PŁYWANIE — GIMNASTYKA — GRY SPORTOWE W YMCA

już się rozpoczęły w grupach dla mężczyzn, chłopców, kobiet. Badania lekarskie ćwiczących. Wpisy i informacje w sekretarjacie YMCA. Krowoderska 8. Tel. 124-36, od godz. 9—22.

Historje dnia

Dobrze się obłowili. Nieznani sprawcy, za pomocą wycięcia filunku w drzwiach, dostali się do mieszkania Rubinfelda Mojżesza, zam. przy ul. Dietla 15, skąd z zamkniętych szaf skradli 1 pierścień brylantowy, wartości 900 zł., 3 kandelabry, srebro stołowe i garderobę, ogólnej wartości 1.466 zł.

Skorzystał z alarmu. W czasie alarmu lotniczego nieznany sprawca po wybiciu szyb, skradł z wystawy sklepowej Saula Pelmana, przy pl. Marjackim 1, na jego szkodę 3 aparaty fotograficzne, łącznej wartości 425 zł.

„Higjeniści". Nieznani sprawcy, po urwaniu kłódek, dostali się do komórek: 1) Białka Władysława i 2) Dudka Zygmunta, zam. przy ul. Łokietka 32 i skradli na szkodę Białki wózek dziecinny i bieliznę, łącznej wartości około 100 zł., zaś na szkodę Dudka wannę cynkową i różne drobiazgi, wartości około 50 zł.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 1 października 1936.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przyroda w październiku". 16.00 Schuberta oktet F-dur op. 166. 16.45 Z Warszawy: W dwudziestolecie dymisji Józefa Piłsudskiego z dowództwa Pierwszej Brygady Legj. 17.50 „Tam, gdzie chleb jest przysmakiem". 18.00 „Poradnik wycieczkowy". 18.10 5 minut optymisty. 18.15 płyty. 18.40 Koncert. 18.50 Przemówienie min. W. R. i O.P . 19.00 Najlepsze słuchowisko w sezonie 1935-36". 19.10 Teatr Wyobraźni: „Serce za tamą". 19.35 Koncert. 20.35 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nasze pieśni". 21.30 Koncert. 22.15 „Sport w Katowicach". 22.25 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty.

Obchód „Krwawej Środy" w Nowym Sączu

Staraniem Podhalańskiego OKR. PPS. w Nowym Sączu odbyła się dnia 20 września b. r. o g. 10.30 w sali Domu Robotniczego uroczysta Akademja z okazji obchodu „Krwawej Środy" z udziałem prezesa CKW. PPS, tow. †. Arciszewskiego. Akademję zagaił prezes OKR-u tow. Małkowski, witając w serdecznych słowach tak miłego gościa. Imieniem proletarjatu nowosądeckiego zaznaczył, że klasa robotnicza w Nowym Sączu, mająca za sobą bogatą i piękną historję walk o Niepodległość Polski i Socjalizm, czuje się zaszczycona obecnością bojownika i uczestnika zmagań z caratem.

Następnie imieniem dzieci RTPD w Nowym Sączu powitał tow. Arciszewskiego mały Jasio Głowczyk, a Krzysia Ptaszkowska wręczyła bukiet czerwonych goździków i róż. Tow. Arciszewski wzruszony, w słowach pełnych prostoty, dziękował za przywitanie, całując Jasia i Krzysię.

Następnie po odegraniu przez orkiestrę ZZK., pod batutą tow. Wolfstala Ignacego, „Czerwonego Sztandaru", tow. Arciszewski skreślił historję zmagań proletarjatu pod zaborem rosyjskim o Niepodległość Polski i Socjalizm. Przemówienie swe często przerywane oklaskami, zakończył tow. Arciszewski słowami: „Proletarjat polski wywalczył niepodległość Państwa Polskiego, a teraz zbliża się moment wywalczenia Socjalizmu w Polsce". Dalszą część programu wypełniły produkcje orkiestry ZZK i deklamacje tow. Golińskiego.

Akademję w mocnych słowach zakończył tow. Małkowski. Po południu odbyła się konferencja członków PPS z tow. Arciszewskim, a wieczorem tow. Arciszewski podejmowany był przez RTPD herbatką.

Biała-Bielsko

W niedzielę dnia 20 września b. r. w Wilamowicach odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru PPS. Kto zna tę miejscowość, wie jak trudno się do niej dostać, wobec braku środków komunikacyjnych. Pogoda był prześliczna. Nastrój poważny. Od wczesnych godzin rannych z różnych stron poczęły ściągać do Wilamowic delegacje ze sztandarami, a towarzysze z Pisarzowic z własną orkistrą. Pierwsi przybyli towarzysze z Białej, a następnie tow. z Bielska, Aleksandrowic, Oświęcimia, Brzeszcz, Kąt, Andrychowa, Buczkowic i kilkudziesięciu innych miejscowości w okręgu.

O godz. 11-ej boisko gminne za pełniło się delegacjami i miejscową ludnością. Po odegraniu przez orkiestrę Wilamowic pieśni robotniczej, tow. Pysz powitał zebranych, poczem przy dźwięku dwu orkiestr i pod wodzą 14-tu sztandarów, lśniących w słońcu wrześniowem, udali się wszyscy pochodem na rynek do Wilamowic. Na czele pochodu towarzyszki i towarzysze z Wilamowic nieśli nowy sztandar Komitetu PPS. Z uderzeniem godz. 12-ej orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", a tow. Klimczak, sekr. OKR-u, dokonał odsłonięcia sztandaru. Rozwinięcie jego i przekazanie do rąk chorążego oraz wypowiedziane przy tem słowa tow. Klimczaka, wywarły ogromne wrażenie. Towarzyszki Nosalówna i Mocówna z TUR-a Brzeszcze, a tow. Dożakówna z TUR-a Bujaków wypowiedziały odpowiednie deklamacje, hucznie oklaskiwane przez zebranych.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Zawierucha, sekr. z Bielska. Wreszcie przemówił tow. Pysz z Białej. Na zakończenie odśpiewali zebrani wspólnie „Czerwony Sztandar", a z górą tysiąc rąk podniosło się z zaciśniętemi pięściami w górę, ślubując wytrwać w walce z faszyzmem o wolność. Po powrocie na boisko odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił tow. Pysz w imieniu OKR-u. Jednocześnie Turowcy z Hałcnowa popisywali się gimnastyką. Wreszcie odbył się festyn niczem nie zamącony. Całość uroczystości wypadła doskonale.

KRONIKA ŚLĄSKA

Pod adresem Zarządu kopalni „Anna"

W ostatnim czasie jesteśmy na kopalni „Anna" świadkami licznych „dobrowolnych" akcyj składkowych. Akcje te przeprowadzają obman p. Gilga i ów osławiony rewizor, który chce w ten sposób udowodnić, że jest potrzebny na tej kopalni. Ostatnią taką akcję „dobrowolną" było opodatkowanie robotników na T.O.N. zarobkiem jednodniowym. Są może robotnicy, którzy posiadają dom i kawałek gruntu, dla których wydatek taki jest względnie możliwy, ale robotników komorników, zarabiających 4 zł. na dniówkę jest to bardzo wielki uszczerbek. Nacisk w kierunku takich akcyj „dobrowolnych" idzie od zarządu kopalni. Zarząd kopalni, znając ciężkie położenie robotników, winien zrozumieć, że każdą złotówkę odebraną robotnikom, płacą oni głodem i łzami swych rodzin.

Ostatnio na kopalni wydarzył się bardzo przykry wypadek, który skrzywdził niewinnego robotnika. Jeden z łazienkowych (S.), przechodząc wobec otwartej szafy urzędników w łazience, zamknął szafę, by nie stała otworem. Został on następnie oskarżony przez sztygara R., że dopuścił się kradzieży. Łazienkowy, aczkolwiek zupełnie niewinny, został ukarany, gdyż zarząd kopalni zdegradował go z łazienkowego na robotnika Domagamy się, by zarząd kopalni skierował sprawę do prokuratora, celem przeprowadzenia dochodzenia i ukarania rzeczywiście winnych. Sprawa ta musi być wyjaśniona.

O lepsze połączenie kolejowe w Zagłębiu Dąbrowskiem

Brak bezpośrednich połączeń pomiędzy poważnym ośrodkiem przemysłowym a Krakowem, związanemi ze sobą szeregiem interesów gospodarczych i kulturalnych, jest poważnem niedociągnięciem na odcinku komunikacyjnym. Celem usunięcia tych niedomagań, należałoby uruchomić pociąg motorowy na trasie Dąbrowa Górnicza—Katowice, któryby służył zarazem do przewozu osób, udających się i do Krakowa oraz ustanowić w Szopienicach postój pociągów pośpiesznych na linji Katowice—Kraków, będących stacją węzłową dla ruchu w kierunku Krakowa, Katowic i Zagłębia Dąbrowskiego.

Co do motorowej komunikacji Katowice — Kielce — Radom zaakcentować należy korzyści, płynące z tego rodzaju komunikacji, nie tylko dla Zagłębia lecz również i Radomia, Skarżyska.

Dla załatwienia spraw w mieście wojewódzkiem, zainteresowany musi korzystać z pociągu odchodzącego z Częstochowy o g. 4.25 i następnie czekać w Kielcach od 7.25 do godz. 10 — 11 na godziny przyjęć w biurach urzędów. Ten stan rzeczy powinien być jaknajśpieszniej usunięty.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Groźny pożar cegielni

W niedzielę popołudniu wybuchł niezwykle groźny pożar w największej w Polsce cegielni parowej „Kotzulla i S-ka" w Miasteczku śl. Ogień powstał w mechanicznej suszarni, gdzie nastąpiło samozapalenie się rusztowania suszarni nad piecem. Na ratunek przybyły wszystkie okoliczne straże pożarne ze strażą z Tarnowskich Gór na czele. Niestychany żar utrudniał akcję ratowniczą, jak i fakt, że pożar umiejscowił się w suszarni, gdzie było wiele łatwopalnego materjału.

Suszarnia spłonęła doszczętnie wraz z całem nowoczesnem urządzeniem oraz spalił się dach cegielni. Szkoda wynosi 250.000 zł. Spalone objekty były ubezpieczone w 55-ciu towarzystwach. Przez noc pozostały na miejscu dyżury strażaków, zapobiegające ponownemu powstaniu ognia. Właścicielką cegielni jest p. Małgorzata Szulc.

Tajemnicza zbrodnia
Postrzelenie i zabicie

Onegdaj wieczorem nieznany dotąd osobnik idący szosą w Istebnej strzelił z rewolweru do idącej wraz z nim 17-letniej Jadwigi Majeranowskiej z Istebnej, trafiając ją w lewe ucho. Dopiero po gódzinie znaleźli postrzeloną na szosie przechodnie, którzy odstawili ranną do szpitala śląskiego w Cieszynie. Majeranowska jest nieprzytomna i nie można uzyskać od niej informacji co do osoby sprawcy postrzelenia i przyczyny zajścia. W czasie pościgu za sprawcą usiłowanego zabójstwa, st. posterunkowy Kawka natknął się w mieszkaniu niej. Stankowej w Istebnej na przypuszczalnego sprawcę. Policjant wezwał go do podniesienia rąk. Tymczasem osobnik ów sięgnął do kieszeni i zmierzył się do policjanta z rewolweru. Nim jednakże zdążył wystrzelić, posterunkowy dał don strzał z karabinu i położył go trupem na miejscu. Nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów. Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej z Cieszyna.

Życie robotnicze

ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

dnia 2 września.

Wełnowiec — o godz. 15 u p. Burego ref. tow. Marek.

dnia 3 września.

Siemianowice — o godz. 16-ej u p. Kabota ref. tow. Drozdek.

Orzegów — o godz. 15 u p. Ludwiga; ref. tow. Marek i Markowa.

dnia 4 września.

Kosztowy — o godz. 16 u p. Macha; ref. tow. Drozdek.

dnia 5 września.

Ruda — o godz. 15 u p. Leparczyka; ref. tow. Marek.

dnia 6 września.

Chorzów I — o godz. 2 w Domu Polskim; ref. ttow. Marek i Markowa.

dnia 7 września.

Michałkowice — o godz. 15 zebr. inwalidów i sekcji kobiet u p. Benkiego; ref. ttow. Marek i Markowa.

Wiadomości różne

Skutkiem braku funduszów, zarząd Dąbrowy zredukował 170 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich.

Delegacja zredukowanych interwenjowała u prezydenta Trzęsimiecha, przedstawiając mu tragiczne położenie zredukowanych. Pozostali oni bez środków do życia, bo nie nabyli jeszcze prawa do zasiłków. Prosili więc prezydenta, ażeby mogli jeszcze pracować miesiąc, bo wtedy mieliby prawo do zasiłków. Prócz tego prosili o przydział ziemniaków na zimę.

Prezydent Trzęsimiech ma interwenjować w Kielcach o dalsze kredyty na zatrudnienie bezrobotnych, a ziemniaki i węgiel obiecał bezrobotnym dać w najbliższym czasie.

**

Na miejsce wysłanych na urlop turnusowy robotników, zatrudnionych przy regulacji Przemszy, przyjęci zostali nowi robotnicy. Zaangażowano również m. in. wszystkich bezrobotnych z Mysłowic, korzystających dotychczas z doraźnej pomocy i wsparć, udzielanych przez Magistrat. W związku z tem kuchnia dla bezrobotnych zostanie zamknięta. Zarobek dzienny przy pracy nad Przemszą wynosi obecnie 3,55 zł.

**

Od dnia 1 października b. r. autobusy linji miejskiej Chorzów I, II i III kursować będą według następującego rozkładu jazdy: Z Chorzowa II (Flota) odjazd o godz. 7,25, 7,55, 8,25, 9,25 i t. d. co godzinę do godz. 15,25, 15,55, 16,25 i t. d. co godzinę do godz. 19,25, zaś z Chorzowa III (Azoty) odjazd o godz. 7.40, 8,10, 8,40, 9,40 i t. d. co godzinę do godz. 15,40, 16,40 i t. d. co godzinę do godz. 19,40. Trasa autobusowa jest następująca: Chorzów II (Flota), Chorzów I. Rynek, ul. Konopnickiej, Góra Wyzwolenia, Kapliczka. Chorzów III. Skrzyżowanie, kościół, pl. św. Jana, Azoty.

W niedziele i święta autobus nie będzie kursował.

Radio śląskie

ŚRODA, 30 września.

6.30 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Rewja piosenki. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert życzeń. 15.30. Bogumił Hoff, odkrywca góralszczyzny śląskiej. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka". 16.15 Muzyka popularna. 17. Koncert rozrywkowy. 18. Anegdoty z życia Wyspiańskiego, Reymonta i Przybyszewskiego. 18.10 Górnik — obrazek obyczajowy. 18.25 Dwa zespoły Marka Webera i Squire'a (płyty). 19.10 Koncert. 20. Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.30. Wędrówka mikrofonu po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Koncert chopinowski. 21.30 Kwartet fortepianowy. 22.15 Czego ucho zapragnie — lekka audycja muzyczna.

Repertuar

TEATR im. St. WYSPIAŃSKIEGO

Środa „Matura".
Czwartek — występ baletu Parnella.
Sobota „Matura".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.